

MONIKA PŁATEK

OPINIA PRAWNA

na temat projektu ustawy o zmianie ustawy
o planowaniu rodziny, ochronie płodu
ludzkiego i warunkach dopuszczalności
przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r.
nr 17, poz. 78 ze zm.) oraz ustawy
z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny
(Dz. U. nr 88, poz. 553 ze zm.)

Stan prawny na dzień 5 kwietnia 2016 r.

MONIKA PŁATEK

OPINIA PRAWNA

na temat projektu ustawy o zmianie ustawy
o planowaniu rodziny, ochronie płodu
ludzkiego i warunkach dopuszczalności
przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r.
nr 17, poz. 78 ze zm.) oraz ustawy
z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny
(Dz. U. nr 88, poz. 553 ze zm.)

Stan prawny na dzień 5 kwietnia 2016 r.

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH

Obserwatorium Równości Płci



Publikacja finansowana przez Fundację im. Heinricha Bölla
w ramach projektu „Równość płci w polskiej polityce publicznej”



Zawarte w tekście poglądy i konkluzje wyrażają opinie autorki
i nie muszą odzwierciedlać oficjalnego stanowiska Fundacji im. Heinricha Bölla.

Opracowanie redakcyjne: Magdalena Otlewska

Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub w części jest
możliwy wyłącznie za zgodą wydawcy. Cytowanie i wykorzystywanie danych
jest dozwolone z podaniem źródła.

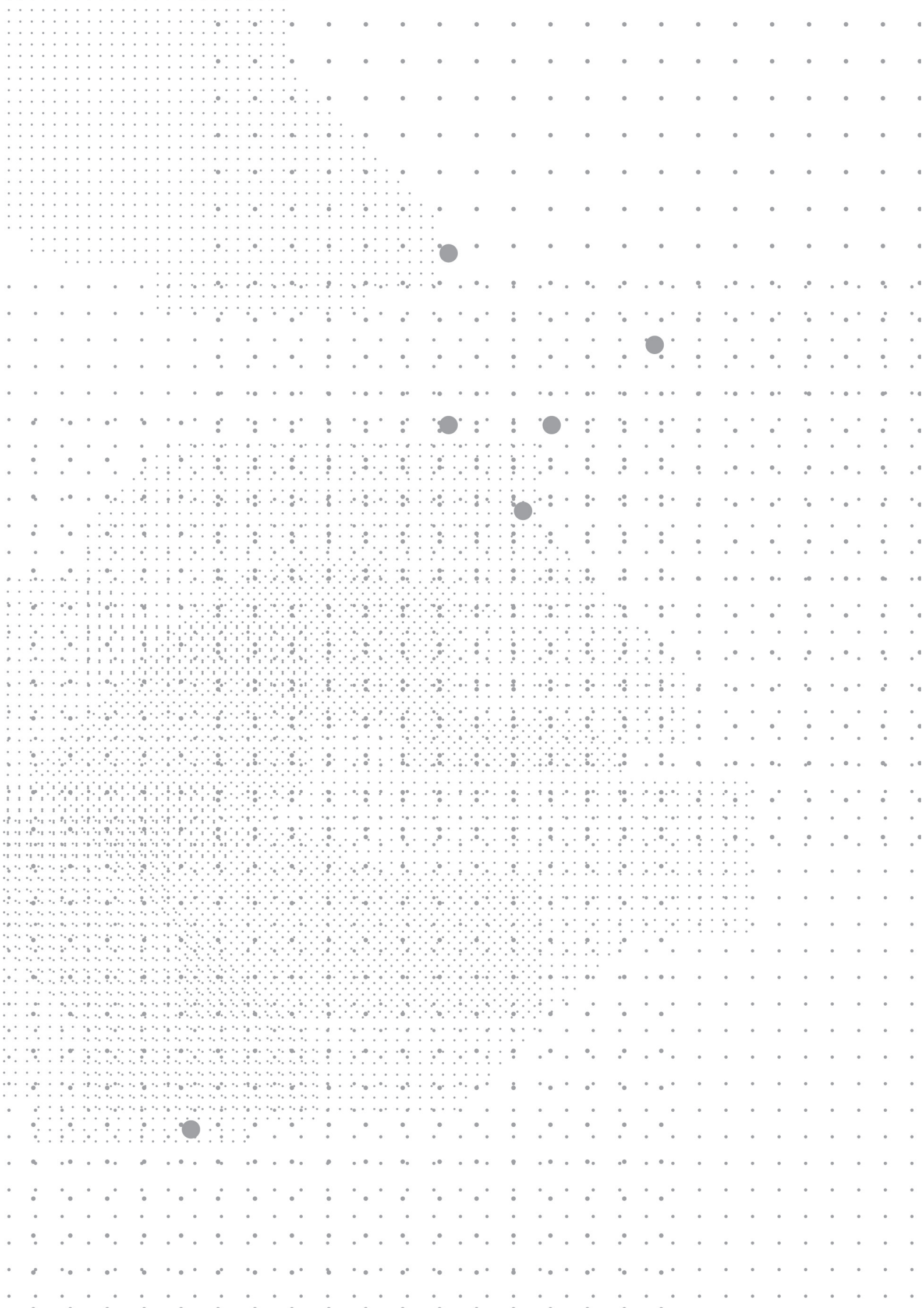
© Copyright by Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2016

ISBN: 978-83-7689-298-6

Wydawca:
Fundacja Instytut Spraw Publicznych
00-031 Warszawa, ul. Szpitalna 5 lok. 22
tel. (22) 55 64 260, faks (22) 55 64 262
e-mail: isp@isp.org.pl, www.isp.org.pl



I. Część ogólna	5
1. Przedmiot i zakres opinii	5
2. Podstawowe wnioski z opinii	7
3. Podstawowe skutki projektu	13
II. Część szczegółowa	27
4. Zmiana nazwy zmieniająca <i>ratio legis</i> ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r. nr 17, poz. 78 ze zm.)	27
5. Zmiana w treści preambuły eliminująca prawo do samodzielnych decyzji związanych z prokreacją	40
6. Zmiana treści art. 1 ustawy o planowaniu rodziny	43
7. Eliminacja badań prenatalnych i uregulowanie statusu materialnego i opiekuńczego rodzin z dziećmi dotkniętymi ciężkim upośledzeniem i pochodzących ze zgwałcenia	44
8. Zakaz terminacji ciąży. Eliminacja przepisów dopuszczających przerwanie ciąży	46
9. Nauczanie respektujące normy moralne rodziców i wrażliwość uczniów (art. 1 ust. 5 projektu)	48
10. Wprowadzenie do art. 115 § 23 Kodeksu karnego definicji „dziecka poczętego” i „człowieka” jako „chwili połączenia się żeńskiej i męskiej komórki rozrodczej”	49
11. Kryminalizacja poronienia, powikłań ciążowych i usunięcia ciąży. Objęcie odpowiedzialnością karną ciężarnej i osób w jej kręgu niosących pomoc, wsparcie oraz świadczenie medyczne	50
Nota o autorce	57





1. Przedmiot i zakres opinii

Przedmiotem opinii prawnej jest projekt ustawy o zmianie ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r. nr 17, poz. 78 ze zm.) oraz ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. nr 88, poz. 553 ze zm.) [dalej: projekt]. Obowiązująca ustawa nosi nazwę ustawy z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży [dalej: ustawa o planowaniu rodziny].

Projekt, zgodnie z informacją autorów, został złożony na ręce Marszałka Sejmu RP Marka Kuchcińskiego 14 marca 2016 r. przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Stop Aborcji”. W skład komitetu wchodzi m.in. Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Projekt znajduje się na stronie internetowej Ordo Iuris¹. Wersje projektu ulegają zmianie. Początkowo pominięto w jego nazwie Kodeks karny i był opatrzony w krótkim uzasadnieniu². Obecnie na stronach Ordo Iuris³ znaleźć można wersję⁴ różniącą się od pierwotnej i szersze uzasadnienie⁵. Należy przyjąć, iż tę wersję otrzymał Marszałek. Brak przejrzystości nie musi być przypadkowy, utrudnia bowiem jasność i precyzję debaty. Treść projektu nie jest zamieszczona na stronach internetowych Sejmu RP. W przestrzeni internetowej znajdują się i inne projekty⁶. Gdy zaś sami zainteresowani wypowiadają się, to powstaje wrażenie, jakby mówili o jeszcze innym, bliżej

¹ <http://www.ordoiuris.pl/obywatelska-inicjatywa-ustawodawcza--rowna-ochrona-prawna-dla-dzieci-przed-i-po-urodzeniu,3758,i.html> [dostęp 4.04.2016]; http://www.ordoiuris.pl/pliki/dokumenty/ochrona_zycia_komitet_2016.pdf [dostęp 24.03.2016].

² http://www.stopaborcji.pl/wp-content/uploads/2015/03/projekt_ustawy_oiu2015.pdf [dostęp 4.04.2016].

³ <http://www.ordoiuris.pl/obywatelska-inicjatywa-ustawodawcza--rowna-ochrona-prawna-dla-dzieci-przed-i-po-urodzeniu,3758,i.html> [dostęp 5.04.2016].

⁴ http://www.ordoiuris.pl/pliki/dokumenty/ochrona_zycia_komitet_2016.pdf [dostęp 5.04.2016].

⁵ Uzasadnienie; http://www.ordoiuris.pl/pliki/dokumenty/uzasadnienie_projektu_inicjatywy_obywatelskiej_2016.pdf [dostęp 5.04.2016].

⁶ Na przykład oprócz tego projektu jest w internecie dostępny projekt tej samej inicjatywy, prezentowanej jako Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Stop Aborcji” na rzecz zmiany ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, z tym że ma dopisek, iż działa przez pełnomocnika Kają Urszulę Godek. Jest inna treść propozycji zmian ustawowych i zdecydowanie inne uzasadnienie, ale posługuje się tą samą nazwą Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. http://www.pawelbochnia.pl/wp-content/uploads/STOP-ABORCJI_obywatelski-projekt-ustawy_zakaz-zabijania-dzieci-podejrzanych-o-choroby-genetyczne.pdf [dostęp 5.04.2016]. http://www.pawelbochnia.pl/wp-content/uploads/STOP-ABORCJI_obywatelski-projekt-ustawy_zakaz-zabijania-dzieci-podejrzanych-o-choroby-genetyczne.pdf [dostęp 5.04.2016]. Por. także E. Zielińska, *Przegląd polskich regulacji prawnych w zakresie praw reprodukcyjnych*, w: *Prawa reprodukcyjne w Polsce. Skutki ustawy antyaborcyjnej. Raport*. Wrzesień 2007, red. W. Nowicka, Warszawa 2007, s. 97–108; E. Zielińska, *Przerywanie ciąży. Warunki w Polsce i na świecie*, Warszawa 1990.

nieznanym projekcie, który nie dotyczy treści zawartych w projekcie opublikowanym na stronie internetowej Ordo Iuris z datą pdf.2016⁷.

Niespójność z:

(1) art. 2

i art. 31 ust 3 Konstytucji RP
wymagającymi zachowania
zasady proporcjonalności
wartości i dóbr chronionych;

(2) art. 5a Konwencji
w sprawie likwidacji

wszelkich form dyskryminacji
kobiet z 18 grudnia 1979 r.
(Dz. U. z dnia 2 kwietnia 1982 r.

Nr 10, poz. 71)

[dalej: CEDAW];

(3) art. 12.1. Konwencji Rady
Europy o zapobieganiu
i zwalczaniu przemocy wobec
kobiet i przemocy domowej,
z 11 maja 2011 r. (Dz. U. z dnia
8 lipca 2015 r., poz. 961)

[dalej: CETS210].

Zasadniczo opinie prawne powinno się sporządzać do projektów opublikowanych na stronach sejmowych lub rządowych, tak się jednak nie dzieje w wypadku tego projektu. Trudno przesądzać o jego losie i ostatecznym kształcie. W tym jednak konkretnym przypadku uzasadnione jest przybliżenie treści projektu i zaprezentowanych racji, zwłaszcza że pod projektem, promowanym jako projekt na rzecz życia i dlatego przeciw aborcji, zbierane są podpisy obywaterek i obywateli. Odzwierciedla on styl i trend odnośnie przyznawania sobie prawa do totalnego decydowania o płodności obywaterek i obywateli. Jest też charakterystyczne, iż zaprzęga do tego, co jest i powinno być przedmiotem polityki społecznej, zdrowotnej i edukacyjnej, przede wszystkim prawo karne. Z tego też powodu, bez względu na dalsze jego losy, zasługuje na analizę zarówno w warstwie ustawodawczej (projekt), jak i aksjologicznej (uzasadnienie projektu).

Na potrzeby tej analizy uwzględniony został projekt, który wydaje się najbardziej aktualny – nosi zarówno w proponowanej treści, jak i w adresie datę 2016 r.⁸

Zakres opinii prawnej obejmuje analizę proponowanych zmian na tle obowiązującego prawa i praktyki przestrzegania praw reprodukcyjnych w Polsce. Opinia zawiera uwagi odnoszące się kolejno do zaproponowanych zmian i ich uzasadnienia. Wskazuje na skutki przewidziane również i te nieprzewidziane przez projektodawców. Została napisana tak, aby zmiany ujęte w projekcie były zrozumiałe dla czytelniczki i czytelnika.

Od 1989 r. mieliśmy wielokrotnie do czynienia z instrumentalnym traktowaniem kobiet, ich życia i zdrowia oraz praw reprodukcyjnych kobiet i mężczyzn. Głosząc hasła ochrony życia i zdrowia, naraża się i życie, i zdrowie kobiet (a także płodów) oraz lekceważy wolność kobiet i mężczyzn, stosując instrumenty prawa karnego tam, gdzie potrzeba dobrej opieki medycznej, wysokich standardów edukacji – także seksualnej – oraz dostępności środków antykoncepcyjnych i działań na rzecz eliminacji przesądów i zwyczajów opartych na przekonaniu o niższości lub wyższości jednej z płci i na stereotypach roli mężczyzny i kobiety, wzorców. Działania te odbywają się kosztem respektowania praw reprodukcyjnych ludzi do odpowiedzialnego decydowania o swoim rodzicielstwie z poszanowaniem ich godności, autonomii, zdrowia i życia.

⁷ *Wieżenie dla kobiety za poronienie, obowiązek heroicznego poświęcenia jej życia?*, Ordo Iuris, data publikacji 3.04.2016 12:00 <http://www.ordoiuris.pl/falszywe-informacje-o-projekcie-komitetu-stop-aborcji-3767-i.html> [dostęp 5.04.2016].

⁸ Ustawa z dnia ...2016 r. o zmianie ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. http://www.ordoiuris.pl/pliki/dokumenty/ochrona_zycia_komitet_2016.pdf [dostęp 5.05.2016]. Patrz załącznik do opinii prawnej.

I tym razem, wbrew deklarowanym racjom, że jest to projekt nastawiony na ochronę życia, zdrowia, godności i równości wobec prawa, co ma uzasadniać potrzebę projektu i zmian w ustawie o planowaniu rodziny i w prawie karnym, projekt zarówno w proponowanych zmianach, jak i w ich konkretnym uzasadnieniu i skutkach potencjalnie nie dotyczy ochrony życia, zdrowia, godności i równości wobec prawa. Przeciwnie – narusza godność, równość wobec prawa, zagraża zdrowiu i życiu kobiet w ciąży i płodów.

Opinia zbudowana jest od ogółu do szczegółu. Rozwija kolejne wątki stosownie do treści projektu i uzasadnienia. Z konieczności więc znajdują się tu powtórzenia, gdy proponowany nowy przepis lub zmiana obowiązującego prawa omawiana jest w kontekście rozwijanego wątku.

Na początku prezentuję podstawowe wnioski z opinii, następnie najważniejsze skutki projektu, by w ostatniej części przejść do szczegółowego omówienia treści projektu i jego uzasadnienia. W części szczegółowej omawiam kolejno:

- ▶ zmianę nazwy zmieniającą *ratio legis* ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z dnia 7 stycznia 1993 r. (Dz. U. z 1993 r. nr 17, poz. 78 ze zm.),
- ▶ zmianę treści preambuły i jej skutki,
- ▶ zmianę treści art. 1 ustawy o planowaniu rodziny,
- ▶ eliminację powszechnego prawa do badań prenatalnych i uregulowanie statusu materialnego i opiekuńczego rodzin z dziećmi dotkniętymi ciężkim upośledzeniem i pochodzącym ze zgwałcenia,
- ▶ uzasadnienie zakazu terminacji ciąży i zniesienia przepisów określających warunki przerywania ciąży,
- ▶ wprowadzenie do art. 115 § 23 Kodeksu karnego definicji „dziecka poczętego” i „człowieka” jako „chwili połączenia się żeńskiej i męskiej komórki rozrodczej”,
- ▶ kryminalizację poronienia, powikłań ciążowych i usunięcia ciąży. Objęcie odpowiedzialnością karną ciężarnej i osób w jej kręgu niosących pomoc, wsparcie oraz świadczenie medyczne.

Dodatkowo na marginesach wskazane zostały w wybranych miejscach konkretne przepisy, z którymi projekt pozostaje w niezgodzie.

2. Podstawowe wnioski z opinii

Mając na uwadze zasadnicze zmiany w tytule i preambule ustawy o planowaniu rodziny oraz szerokie uruchomienie przepisów prawa karnego jako środka służącego do osiągnięcia celu projektu, przedstawiam poniżej podstawowe zagadnienia wypływające z treści projektu *Ordo Iuris et Consortes* do ustawy o planowaniu rodziny.

2.1. Treść projektu ma być efektem prac ruchów określających się jako ruchy *pro-life*. Ta nazwa, w świetle treści projektu, jest nadużyciem. Stosowna do proponowanych działań jest nazwa ruch *anti-choice* i *anti-human rights*. Projekt nie chroni życia – zagraża mu.

2.2. Projekt usuwa zobowiązanie państwa do zapewnienia ludziom prawa do decydowania o swojej płodności i prawa do odpowiedzialnego planowania rodzicielstwa. Eliminuje zobowiązanie władzy do zapewnienia ludziom dostępu do edukacji, informacji, opieki okołoporodowej respektującej integralność kobiet i mężczyzn, dostępu do nowoczesnej antykoncepcji, badań prenatalnych i do zabiegów aborcji w warunkach legalnej i bezpiecznej terminacji ciąży.

Rzeczywista dbałość o życie i godność człowieka i płodu wyraża się w zapewnieniu dostępu do edukacji, informacji, opieki okołoporodowej respektującej integralność kobiet i mężczyzn, dostępu do nowoczesnej antykoncepcji, dostępu do badań prenatalnych i do zabiegów aborcji w warunkach legalnej i bezpiecznej terminacji ciąży.

Projekt ustawy czyni dbałość o życie i godność człowieka i płodu co najmniej niezwykle trudnym do osiągnięcia, jest więc przeciwny.

2.3. Projekt eliminuje przewidzianą w ustawie o planowaniu rodziny możliwość dokonania aborcji. Ochrona życia i zdrowia idąca w parze z poszanowaniem godności i integralności człowieka jest w zgodzie z dążeniem do ograniczenia konieczności stosowania aborcji. W tym celu aborcja powinna być legalna, bezpieczna i rzadka.

2.4. Treść przepisów zagraża zakazaniem i kryminalizacją metody leczenia niepłodności *in vitro* i dostarczania antykoncepcji awaryjnej (art. 2 ust. 2 do art. 152 §3 k.k. projektu).

2.5. Projektodawcy stwierdzają, iż przedmiot projektowanej regulacji nie jest objęty prawem unijnym. Mylą się. To, że brak wyraźnych dyrektyw w sprawie uregulowania w państwie członkowskim kwestii praw reprodukcyjnych, nie jest jednoznaczne z brakiem objęcia tych przepisów prawem unijnym. Ich treść i praktyczny wydźwięk musi pozostawać w zgodzie z przepisami unijnymi. Projekt nie może naruszać prawa unijnego, tymczasem narusza, np. przepisy podstawowe. Artykuł 1 Karty praw podstawowych (dalej: KPP) wymaga, aby przepisy były wolne od naruszania ludzkiej godności – jest ona nienaruszalna, musi być szanowana i chroniona. Artykuł 3 ust. 1 KPP wymaga, aby stanowione prawo i rozwijana na jego podstawie praktyka zapewniały każdemu poszanowanie integralności fizycznej i psychicznej.

Ochrona płodu, zakaz eugeniki, selekcji i klonowania istot ludzkich nigdzie w KPP nie uzasadnia definicji „człowieka” przyjętej w formie fikcji prawnej w projekcie. Nigdzie też nie wskazuje się, że dla osiągnięcia celu, jakim jest po-

szanowanie płodów i unikanie aborcji, skutecznym i najbardziej stosownym środkiem jest kodeks karny. Przeciwnie, dane powszechnie dostępne pokazują, że za legalnością aborcji nie idzie wzrost liczby zabiegów. To zrozumiałe. Jeśli wolą ustawodawcy jest realne obniżenie liczby aborcji, to musi stwarzać instrumenty wolne od kryminalnego etykietowania, zastraszania, poniżania i uprzedmiotawiania ludzi oraz wolne od obniżania jakości życia, a wręcz nastawione na jej podwyższenie. Szacunek dla ludzi i odpowiedzialność służą stwarzaniu mechanizmów sprzyjających dobrowolnemu, nieprzymuszonemu decydowaniu o rodzicielstwie. Utrzymywanie ludzi w sytuacji osaczenia nie realizuje przepisów unijnych, ponieważ są one oparte także na zasadzie równego statusu kobiet i mężczyzn. Otoczenie procesu rozrodczego przepisami karnoprawnymi niczym drutem kolczastym narusza art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej (Dz. U. 2004.90.864/30). Unia hołduje wartościom poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka. Wartości te są wspólne państwom członkowskim i ich społeczeństwom popierającym pluralizm, niedyskryminację oraz równość kobiet i mężczyzn. Projekt natomiast uderza w godność, zdrowie, życie i integralność kobiet.

2.6. Projekt nie spełnia wymogów poprawnej legislacji w demokratycznym państwie prawa. Zastawia na obywateli i obywatelki pułapkę fikcji prawnej, tworząc sztuczną definicję „chwili poczęcia”, „człowieka rozumianego jako połączenie komórki żeńskiej i męskiej”. O ile fikcja prawna miewa uzasadnienie w prawie cywilnym czy administracyjnym, to nie ma uzasadnienia wykorzystanie fikcji prawnej w prawie karnym, gdy stwarza zagrożenie arbitralnego rozszerzenia odpowiedzialności karnej

2.7. Projekt opiera ochronę życia i zdrowia na instrumentach prawa karnego. Jest to sprzeczne z zasadą, iż prawo karne pełni w procesie legislacji rolę *ultima ratio*. Prawo karne działa po fakcie, również dlatego w demokratycznym państwie prawa przewidziane jest jako *ultima ratio*.

2.8. Projekt w prawie karnym upatruje istotnego instrumentu ochrony płodu. Uruchamiając instrumenty prawa karnego, eliminuje jednocześnie osiągnięcia związane z zobowiązaniem władzy do zapewnienia prawa dostępu do diagnostyki prenatalnej. Grozi to dewastacją diagnostyki i medycyny prenatalnej, zdejmując z władz obowiązek zapewnienia ludziom (i kobietom, i mężczyznom) dostępu do informacji, wiedzy, poradnictwa, badań prenatalnych, środków antykoncepcyjnych celem świadomego planowania rodzicielstwa.

2.9. Władza ma prawo kształtować prenatalną politykę społeczną. *Ratio legis* polityki prenatalnej, zgodnej z treścią i duchem art. 30, art. 31 ust. 1,

art. 32, art. 38 i art. 47 Konstytucji RP, musi być wolne od instrumentalnego traktowania osób w ciąży i płodów.

Ułatwienia strukturalne (urlopy, żłobki, przedszkola, szkoły, elastyczne godziny pracy, ulgi podatkowe etc.) wspomagające rodzicielstwo muszą, jeśli godność człowieka jest ważna, wypływać z szacunku dla płodu, dziecka, kobiety i mężczyzny, a nie z ekonomicznych kalkulacji i przedmiotowego traktowania kobiet, płodów i urodzonych dzieci jako celu bieżących planów i polityk władzy.

Mówienie o powszechnej ochronie życia i ograniczanie jej do stanu sprzed blastocysty kłóci się z projektowaną odmową nawet płodom stosowania procedur leczniczych i działań ratujących życie, które wymagają wykonania badań i medycznych procedur prenatalnych. Kłóci się także z brakiem godnych powszechnie dostępnych, finansowanych przez państwo, nastawionych na dobrą jakość życia świadczeń dla osób wymagających szczególnych świadczeń i troski. Niski poziom dostępu do bezpłatnej, a jakościowo wysokiej służby zdrowia, polityka obojętna na zanieczyszczenia powietrza, degradację środowiska i niedbałość o zdrowie rozumiane jako dobrostan – to niektóre ze wskaźników dowodzących sprzeczności lub niespójności w deklarowanym poszanowaniu życia i zdrowia. Należy do nich również protekcyjna i przedmiotowe traktowanie kobiet i uznanie, iż nie mogą decydować o sobie i swojej płodności.

2.10. Nikt nie ma obowiązku poddania się aborcji. Ciężarna może zdecydować, czy wybiera utratę zdrowia czy śmierć. Nie można ciężarnej na śmierć i utratę zdrowia skazywać, odmawiając jej terminacji ciąży. Nie można za ciężarną decydować, ani w sprawie jej płodności, ani w sprawie jej życia.

2.11. Ludzie mają prawo do własnego światopoglądu i wyznania, nawet wówczas gdy pozostają one w oczywistej sprzeczności i w oderwaniu od wiedzy biologicznej i empirycznej. W demokratycznym państwie prawa ustawodawcy jednak nie wolno narzucać całemu społeczeństwu ideologicznej wizji jednej grupy. Dotyczy to także sytuacji, gdy grupa ta posiada symboliczną i materialnie oraz politycznie wymierną istotną władzę w państwie. Tymczasem projekt ustawy nacechowany jest ideologicznie wizją religijną, prezentowaną współcześnie przez Kościół katolicki w Polsce. Wcześniej w łonie tego samego Kościoła uważano, że człowiek zaczyna się od płodu, który ma 40 dni w przypadku płci męskiej, a 80 dni – w przypadku płci żeńskiej. To demonstruje seksizm i mizoginizm praktykowane w ramach tej ideologii, ale nie usprawiedliwia rozszerzania ich – wbrew Preambule, art. 2, art. 32 ust. 1, art. 30 i art. 25, art. 53 ust. 1 Konstytucji RP – na obowiązującą w państwie legislację.

2.12. Ochrona życia realizuje się poprzez wypełnienie zobowiązania władzy do zapewnienia ludziom podejmowania odpowiedzialnych decyzji w kwe-

stii prokreacji. Wymaga to od władzy wywiązania się z obowiązku przestrzegania praw reprodukcyjnych kobiet i mężczyzn, a co za tym idzie – zapewnienia dostępu do wiedzy, bezpłatnych badań, w tym badań prenatalnych, środków antykoncepcyjnych, w tym antykoncepcji awaryjnej.

2.13. Ochrona życia i zdrowia wymaga polityki społecznej gwarantującej przestrzeganie autonomii seksualnej kobiet i mężczyzn, chroniącej ich przed gwałtami i innymi formami przemocy seksualnej.

Wymaga także polityki społecznej i socjalnej nastawionej na zagwarantowanie równej partycypacji w życiu społecznym osobom urodzonym z wadami genetycznymi. Staje się to niemożliwe, gdy hasło ochrony życia wykorzystywane jest jako ideologiczny instrument do sprawowania kontroli nad płodnością człowieka⁹.

2.14. Kto kontroluje płodność człowieka, kontroluje jego życie. Z przyrodzonej człowiekowi godności płynie wymóg respektowania przez władzę decyzji ludzi co do ich płodności i prokreacji. Wynika z niej również dopuszczalność terminacji ciąży, gdy ciążarna uzna, iż nie jest w stanie jej kontynuować.

2.15. Niedopuszczalne jest traktowanie prokreacji jako obowiązku, aby zostały zrealizowane partykularne interesy władzy (np. zwiększenie populacji w państwie czy zapewnienie emerytur).

Traktowanie praw reprodukcyjnych w kontekście problemów demograficznych jest niedopuszczalną instrumentalizacją człowieka.

2.16. Zastąpienie obowiązku badań prenatalnych prawdopodobieństwem interwencji prokuratora zamiast lekarskiej nie służy ani zdrowiu płodu, ani zdrowiu ciążarnej, ani życiu. Jest to również sprzeczne z zasadami dobrej legislacji – prawo karne stanowi *ultima ratio*. Oznacza to, że po przepisy i sankcje kryminalne sięga się dla rozwiązania społecznej kwestii tylko wówczas, gdy żadne inne dziedziny prawa nie nadają się do zastosowania. Tymczasem projekt *Ordo Iuris et Consortes* idzie w kierunku uznanym za niedopuszczalny w ramach zasad dobrej legislacji. Odbiera prawa, do których przestrzegania władza jest zobowiązana, i stwarza zagrożenie kryminalizacji procesów biologicznych nierozdzielnie związanych z ciążą (średnio co 4. ciąża kończy się samoistnym poronieniem, jeszcze częściej kończy się życie komórek na etapie rozwoju cytoblasty i zarodka).

2.17. Projekt nie tylko zakazuje wszelkiej aborcji. Wyklucza aborcję, jeśli ciąża rozwija się w wyniku gwałtu, jeśli zagraża życiu ciążarnej lub jeśli płód jest ciężko chory, zdeformowany. Projekt kryminalizuje także poronienie, czyniąc przedmiotem dochodzenia prokuratorskiego jego naturę.

9 M. Płatek, *Wstęp*, w: *Twarze sukcesu, zespół Downa*, Warszawa 2014, s. 4–13.

Takie podejście zagraża zdrowiu i życiu ciężarnej w przypadku ciąży pozamacicznej i zaśniadu groniatego (zapłodniona komórka zamiast w płód przepoczwarcza się w komórki rakowe). Brak szybkiej, rzetelnej diagnostyki i interwencji chirurgii ginekologicznej stwarza wysokie prawdopodobieństwo śmierci ciężarnej.

2.18. Projekt lekceważy zobowiązanie do zagwarantowania ludziom wiedzy z zakresu biologii rozrodu wolnej od indoktrynacji.

Choć ujęte skromnie, wyrażone są w obowiązującej ustawie o planowaniu rodziny desygnaty praw reprodukcyjnych. Obejmują: prawo do planowania rodziny, swobodny dostęp do środków antykoncepcyjnych, do edukacji seksualnej, do badań prenatalnych, do przerywania ciąży na warunkach określonych w ustawie.

Projekt proponuje zmianę nazwy w sposób, który eliminuje pojęcie i treść tak sprecyzowanych praw reprodukcyjnych. Odbiera tym samym prawo do samodzielnego, integralnego planowania i decydowania o swojej płodności.

2.19. Projekt lekceważy nie tylko obecny stan prawny, ale i skłonność do wadliwego jego stosowania z naruszeniem praw ciężarnych i płodów. Na potrzeby analizy projektu należy odnotować, iż w Polsce także obecnie, pod rządami obowiązujących przepisów, lekceważy się treść ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.

Od 1989 r. rozpoczął się groźny proces internalizacji przyzwolenia na lekceważenie i gorsze traktowanie życia i zdrowia kobiet, właśnie dlatego że są kobietami, co potwierdza brak respektowania praw reprodukcyjnych kobiet. Znajduje to wyraz w sprawach wnoszonych przez Polki i Polaków do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczących naruszenia obowiązujących w polskim prawie praw reprodukcyjnych (Alicja Tysiąc przeciwko Polsce, P. i S. przeciwko Polsce, R.R. przeciwko Polsce, Z. przeciwko Polsce). Wyroki ETPCz potwierdzają instrumentalne traktowanie życia i zdrowia ciężarnych i lekceważenia reprodukcyjnych i podmiotowych praw kobiet. Proponowane w projekcie zmiany grożą utrwaleniem wadliwego stanu.

2.20. W związku z kryminalizacją w projekcie: poronienia, komplikacji ciążowych, komplikacji poporodowych i usunięcia ciąży, ciąża grozi ciężarnej skazaniem za przestępstwo, utratą wolności, zdrowia i życia; płodowi grozi utratą zdrowia i życia; osobom niosącym pomoc i wsparcie kobiecie w ciąży – skazaniem za przestępstwo i utratą wolności; a lekarzowi – utratą prawa do wykonywania zawodu lekarza (art. 2 projektu).

2.21. Projektodawcy oświadczają, iż projekt nie pociąga za sobą obciążenia budżetu państwa lub budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Takie stanowisko jest co najmniej krótkowzroczne lub zakłada porzucenie

na pastwę losu kobiet i dzieci, które w wyniku odmowy badań prenatalnych zostaną skazane na życie niskiej jakości, w chorobie, bólu, bez szans na integrację społeczną¹⁰. Nie policzono kosztów polityki karnej i przesunięcia ich z płaszczyzny planowania na płaszczyznę karania praw reprodukcyjnych. Nie policzono kosztów w dłuższym okresie zmniejszenia diety, bo tego należy oczekiwać po zagrożeniu, że ciąża w razie poronienia może skutkować skazaniem za przestępstwo, ani kosztów dalszego obniżania zaufania społecznego i pogarszania stanu zdrowia. To tylko kilka elementów wymiernych, finansowych, ignorowanych przez projektodawców.

2.22. Dwutygodniowe *vacatio legis* przewidziane w art. 3 projektu jest świadectwem lekceważenia art. 30 Konstytucji RP i art. 2 w zw. z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. Projektodawca *expressis verbis* przyznał, iż celem projektu jest nie tyle życie i zdrowie w ogóle, ile prawne uprzywilejowanie połączonej w jajowodzie komórki żeńskiej z męską. Stwierdził też, iż „ma ono [komórka męska połączona z komórką żeńską] wartość preferowaną przez projektodawcę wobec innych wartości, praw i wolności konstytucyjnych”. Wdrożenie ustawy odbywać się ma za pomocą prawa karnego, wiedza i rozeznanie mają tu mniejsze znaczenie. Liczy się na zastraszenie ludzi i odcięcie ich od możliwości decydowania o własnej płodności, a więc o sobie samej lub sobie samym.

3. Podstawowe skutki projektu

3.1. Projekt eliminuje zobowiązania polskich władz do przestrzegania praw reprodukcyjnych.

Co więcej, uchyla nawet te obowiązujące, wąsko ujęte w ustawie o planowaniu rodziny: prawa do informacji, edukacji, poradnictwa, środków antykoncepcyjnych i innych środków pozwalających na świadome rodzicielstwo, prawa do badań prenatalnych i do aborcji w warunkach przewidzianych w ustawie.

Uchyla zobowiązanie władzy do dbałości o zapewnienie ludziom prawa do odpowiedzialnego decydowania o swoim rodzicielstwie.

Prowadzi do wyeliminowania metody leczenia bezpłodności *in vitro*.

Odebranie praw reprodukcyjnych nie chroni, wbrew zapowiedziom projektu, zdrowia ani życia, lecz zagraża życiu kobiet i płodów. Narusza więc w swojej istocie zagwarantowaną w art. 38 Konstytucji RP prawną ochronę życia, na którą powołują się projektodawcy.

3.2. Spowoduje, iż ciąża zamiast stosowną opieką okołoporodową objęta zostanie nadzorem policji i prokuratora, postępowaniem karnym, skazaniem i uznaniem ciężarnej i jej bliskich za przestępców. Instrumentem podstawowym, do którego odwołuje się projektodawca w celu zabezpieczenia skutecz-

¹⁰ Najczęściej również bez środków do życia, bo rodzic musi zrezygnować z pracy, żeby zajmować się chorym dzieckiem, a leki i rehabilitacja są drogie [przypis redaktorki].

ności przyszłej ustawy, jest kodeks karny. Zaproponowane zmiany kryminalizują umyślną i nieumyślną terminację ciąży. Odpowiedzialności i skazaniu podlega każdy. Każdy, czyli także ciężarna oraz jej bliscy, jeśli można im przypisać pomocnictwo lub namawianie (podżeganie).

Zgodnie z zasadami poprawnej legislacji, prawo karne stanowi *ultima ratio* – środek ostateczny do regulacji ludzkich zachowań. Ma rację bytu i może obejmować swoim zakresem tylko takie problemy, sytuacje i związane z nimi czyny, których rozwiązanie w ramach innych dziedzin prawa i życia społecznego jest stanowczo niewystarczające (polityka socjalna, w tym prorodzinna, polityka integracji osób z niepełnosprawnościami do życia społecznego jako pełnoprawnych obywateli, edukacja, świadczenia medyczne, prawo cywilne, polityka na rzecz eliminacji złych stereotypów etc.).

Projekt odwołuje się do prawa karnego, które ma zastąpić zobowiązanie władzy do przestrzegania praw reprodukcyjnych jako praw człowieka. Należy powtórzyć i podkreślić: prawo karne, niezgodnie z zasadami dobrej legislacji, zostaje wyznaczone jako podstawowy instrument kontrolowania płodności ludzi. W efekcie projekt zamiast chronić życie jest groźny dla wolności, życia i zdrowia kobiet, płodów, dopuszczając do ratowania życia ciężarnej dopiero w sytuacji bezpośredniego dla niej niebezpieczeństwa. Nie wystarczy zagrożenie śmiercią, musi być ona niemal namacalna, aby uzasadnić i usprawiedliwić działanie lekarza, które uwolni go od odpowiedzialności karnej. Naraża też na uznanie za przestępców ludzi będących w relacjach z kobietami w ciąży i niosących im pomoc.

Projekt stwarza także pośrednie zagrożenie dla zdrowia, życia i wolności człowieka, zwłaszcza człowieka w ciąży, ponieważ w razie poronienia naraża kobietę na niebezpieczeństwo uruchomienia instrumentów prawa karnego i oferuje w miejsce wymaganej pomocy lekarskiej i psychologicznej zagrożenie karą. Miejsce lekarki, pielęgniarki czy farmaceutki przejmuje policjant, prokurator i sędzia. Kobieta z pacjentki przeistacza się w przestępczynię. Taka sama etykieta grozi lekarzowi, pielęgniarce, farmaceucie i innym osobom, którym można postawić zarzut pomocnictwa lub podżegania.

Kryminalizacja zapobiegania ciąży i powikłań okresu ciąży może wywołać tzw. efekt mrożący. Wyraża się w skutkach pobocznych istnienia lub nieistnienia określonego prawa. Prawdopodobieństwo, że poronienie oceniane będzie jako działanie przestępcze, może dodatkowo spowodować:

- ▶ obawę ciężarnej przed konsultacją z lekarzem, także w sytuacji powikłań i poronienia;
- ▶ obawę przed udzielaniem konsultacji przez lekarza, pielęgniarkę czy farmaceutę w związku z odpowiedzialnością karną;
- ▶ odmowę przepisania lub wydania leków z obawy przed odpowiedzialnością karną lekarzy, pielęgniarek, farmaceutów pod zarzutem o spowodowanie zagrożenia zdrowia i życia płodu przepisany lekiem lub rodzajem leczenia czy terapii;

- ▶ obniżenie standardów diagnostyki i leczenia prenatalnego ze względu na zagrożenie odpowiedzialnością karną.

Efektem ubocznym może być też obawa zajścia w ciążę w sytuacji braku stosowania istniejących standardów wymagających poszanowania integralności osoby w ciąży¹¹. Jest to daleko idąca ingerencja władzy w obowiązujące prawa człowieka. W prawa reprodukcyjne, w prawo do samostanowienia i prawo do poszanowania życia prywatnego.

3.3. Projekt wprowadza legalną (sztuczną) definicję „człowieka” i „dziecka poczętego”. „Człowiek” i „dziecko poczęte” to, zgodnie z projektem, byt „od momentu poczęcia, to jest połączenia komórki żeńskiej i męskiej” (art. 1 ust. 3 projektu). „Człowiekiem” i „dzieckiem poczętym” w projekcie jest „połączona męska i żeńska komórka”, a moment połączenia nazywa się poczęciem. Tymczasem połączenie komórki męskiej i komórki żeńskiej następuje w jajowodzie. W tym momencie nie mówimy jeszcze o ciąży. O ciąży mówi się od czasu zagnieżdżenia zarodka. Dochodzi do tego znaczenie później. Najczęściej ma miejsce w macicy. Możliwe jest zagnieżdżenie się zarodka i poza macicą. Mówimy wówczas o ciąży pozamaciczej, która nie daje szans na rozwój płodu. Nieusunięta skutkuje powikłaniami zdrowia kobiety, zagraża jej życiu. Jedna ciąża pozamaciczna (ektopowa) przypada na 100 porodów. Jest więc stosunkowo częsta. Legalna definicja „człowieka” i „dziecka poczętego” w projekcie oderwana została więc od ciąży i zarodka.

Tak przyjęta fikcja prawna sprzeczna jest z wiedzą biologiczną o poczęciu. Poczęcie nie jest chwilą, jest procesem¹².

Poczęcie, zgodnie z wiedzą biologiczną i medyczną, nie jest jednoznaczne z chwilą połączenia się komórek męskiej i żeńskiej i nie jest oderwane od ciąży¹³.

3.4. Nie jest technice legislacyjnej nieznana metoda tworzenia fikcji prawnej. Fikcje prawne tworzone są przez prawodawcę i stosowane są w obiegu prawnym. Fikcja prawna to norma nakazująca kontrfaktyczne uznanie wystąpienia pewnego faktu prawnego, który w rzeczywistości nie ma miejsca. To prawnicze *science fiction*, byt wirtualny, nieobecny, nieistniejący. W systemie prawnym fikcje prawne mają za zadanie stabilizować obieg prawny i dyscyplinować jego uczestników oraz uchylać niepewności prawne. Są też jednym

11 Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 16 września 2015 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie standardów postępowania medycznego przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych z zakresu opieki okołoporodowej sprawowanej nad kobietą w okresie fizjologicznej ciąży, fizjologicznego porodu, położu oraz opieki nad noworodkiem (Dz. U z 1 października 2015, poz. 1514).

12 J. Kondratiewa-Bryzik, *Początek prawnej ochrony życia ludzkiego w świetle standardów międzynarodowych*, Warszawa 2009.

13 Taka definicja wymaga też daleko idących zmian w innych działach prawa, w tym w prawie cywilnym (przepisy odnośnie *nasciturus*) i rodzinnym (matka to kobieta, która urodziła dziecko), aktach uzależniających skutek prawny od wieku (noworodek będzie miał już około 9 miesięcy i od chwili poczęcia ma prawo np. do świadczeń 500+, uprawnienia emerytalne, uprawnienia związane z biernym i czynnym prawem wyborczym, [ograniczonym] prawem do czynności prawnych etc.), aktach stanu cywilnego (jeśli człowiekiem są połączone komórki męska i żeńska) etc.

z instrumentów mających przyspieszyć i ułatwić ustalanie stanu faktycznego, szczególnie w celu ochrony istotnych z punktu widzenia prawodawcy wartości. I tak np. w prawie polskim przyjmuje się w określonych sytuacjach fikcję doręczenia zawiadomienia lub fikcję, że spadkobierca niegodny dziedziczenia nie dożył otwarcia spadku, choć żyje i ma się dobrze. W prawie karnym przykładem uznanej fikcji prawnej jest instytucja zatarcia skazania, która pozwala na uznanie od momentu zatarcia przestępstwa za niebyłe. W prawie karnym fikcja prawna może być użyta na korzyść osoby; jednak jest niedopuszczalna, gdy tworząc realnie niedookreślone byty wirtualne rozszerza zagrożenie odpowiedzialnością karną. Jest to niezgodne z zasadami poprawnej legislacji tworzenia, norm prawa karnego. Narusza zasadę *nullum crimen sine lege certa*. Podstawowa zasada wyznaczająca granice kryminalizacji i penalizacji w prawie karnym to: *nullum crimen, nulla poena sine lege stricta et certa*. Wyraża ona zakaz nieokreśloności czynów zabronionych. Projekt, oddzielając definicję „człowieka” i „dziecka narodzonego” od ciąży, stwarza fikcję prawną, iż człowiekiem jest już połączona w jajowodzie komórka męska z komórką żeńską. Odrywając pojęcie człowieka od ciąży, abstrahuje od biologii i naturalnych procesów, które prowadzą do wydalenia tak połączonych komórek bądź ich przekształcenia się, niekoniecznie w zarodek ludzki¹⁴. Poronienie naturalne może w tych warunkach zostać ocenione jako zawinione spowodowanie „śmierci dziecka poczętego” (art. 2, ust 1 projektu). Konieczność usunięcia np. zaśniadu graniastego czy ciąży pozamacicznej, które są także efektem tak połączonych komórek, może napotkać na trudności w związku z obawą przed pociągnięciem do odpowiedzialności z art. 2 ust 1 projektu.

Poczęcie to proces, który prowadzi od połączenia się w jajowodzie komórki żeńskiej i komórki męskiej do zagnieżdżenia się zarodka w macicy¹⁵ i trwa kilka dni. Ciąża, zgodnie z wiedzą medyczną, to stan, w którym dochodzi do zagnieżdżenia się zarodka w macicy, który rozwinie się w kierunku płodu. Stworzona fikcja prawna prowadzi do arbitralnego (według widzimisię policji, prokuratury, sądów, powołanych biegłych) stosowania przepisów prawa karnego.

3.5. Projekt eliminuje bądź co najmniej stwarza zagrożenie eliminacji procedur *in vitro*, chociaż nie ma w nim o tym mowy *expressis verbis*. Zapłodnione pozaustrojowo komórki rozwijają się przez kilka dni, a niewszczepione samoistnie zamierają. Skoro w projekcie uznaje się, że człowiekiem jest połączona komórka męska i komórka żeńska, to fakt dokonywania tego pozaustrojowo nie ma znaczenia, fakt samoistnego ginięcia natomiast ma – stanowi przestępstwo przewidziane w zmianach kodeksu karnego, według projektu.

¹⁴ P. Łopatniuk, *Ratujmy zaśniady, czyli bezduszne bąbelki albo wątlý człowiek*, blog patolodzy na klatce, 10 sierpnia 2015, <https://patolodzynaklatce.wordpress.com/2015/08/10/ratujmy-zasniady-czyli-bezduszne-babelki-albo-watly-czlowiek/> [dostęp 8.05.2016].

¹⁵ Blastocysta ma hipotetyczną zdolność przeistoczenia się w istotę, o ile będzie to zarodek zdolny do samodzielnego życia. Niezdolne – wartościowej przyszłości nie mają. Patrz B. Steinbock, *Czy pozbawianie życia ludzkich zarodków jest zgodne z moralnością?*, w: *Początki ludzkiego życia*, red. W. Galewicz, Kraków 2010, s. 128–132.

Przewidziano szeroką gamę możliwości i pretekstów do stawiania zarzutów o popełnienie przestępstwa każdemu, kto z takimi komórkami, na wypadek ich naturalnego zamarcia, ma do czynienia. Zgodnie z projektem może to być traktowane jako spowodowanie śmierci dziecka poczętego (art. 2 ust. 2 projektu). Zarzut umyślności lub nieumyślności może zależeć od inwencji, ignorancji prokuratora lub prowadzonej polityki karnej i woli dyscyplinowania, nękania kobiet i lekarzy, pielęgniarek, farmaceutów, osób bliskich związanych z kobietą ciężarną lub od polityki nastawionej na eliminację medycznego wsparcia urodzin i programów *in vitro*.

3.6. Projekt może prowadzić do kryminalizacji stosowania antykoncepcji awaryjnej, chociaż nie ma w nim o tym bezpośrednio mowy. Prezentowane jednak obecnie także na szczeblu Ministerstwa Zdrowia fałszywe stanowisko, według którego antykoncepcja awaryjna to „środek wczesnoporonny”, i jednocześnie wprowadzenie sankcji karnej dla „dostawców środków aborcyjnych” jako pomocników do przestępstwa, z art. 152 k.k. w brzmieniu ujętym w art. 2 ust. 2 projektu, sprawia, że sprzedaż środków antykoncepcji awaryjnej podciągnięta może być pod przestępstwo. Antykoncepcja awaryjna jest tak samo „poronna” jak prezerwatywa. Ograniczanie kobietom dostępu do antykoncepcji i nieograniczanie dostępu do antykoncepcji mężczyzn wskazuje, iż celem ustawy nie jest ochrona życia, lecz autorytarna kontrola nad życiem kobiet.

3.7. Projekt przedkłada ochronę „człowieka” pomyślanego jako połączona w jajowodzie komórka żeńska i komórka męska nad życie i zdrowie, godność i prawo do integralności i niedyskryminacji kobiet. Narusza tym samym zasadę proporcjonalności dóbr chronionych i jest wewnętrznie sprzeczny.

Powołano się w nim na zasadę przyrodzonej godności (art. 30 Konstytucji RP), na prawo do życia (art. 38 Konstytucji RP) i równość wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP). Jednocześnie w treści uzasadnienia *expressis verbis*, czyli dosłownie, przyjmuje się, że „połączona w jajowodzie komórka męska i żeńska nazwana «człowiekiem» i «dzieckiem poczętym» stanowi «wartość preferowaną przez ustawodawcę wobec innych wartości, praw i wolności konstytucyjnych»” (pkt. 3.2. Uzasadnienie Ordo Iuris, 2016). Wyżej więc niż wartości, prawa i wolności przewidziane w Konstytucji RP, w tym prawo do życia, zdrowia i wolności od dyskryminacji, stawia się dobro połączonej w jajowodzie komórki męskiej i komórki żeńskiej.

Fikcja prawna ma to do siebie, że nawet funkcjonując w prawie, nie nabyla bytu w rzeczywistości. Z chwilą gdy projektodawca zaczyna wierzyć w stworzoną przez siebie fikcję, miesza porządek prawa i porządek mitów, wierzeń czy religii. Wykracza w ten sposób poza ramy Konstytucji RP i zasady dobrej legislacji. Zasada proporcjonalności (art. 2 w zw. z art. 31.3 Konstytucji RP) wymaga zachowania proporcjonalności wartości i dóbr chronionych. Ograniczenia praw i wolności muszą być konieczne w demokratycznym pań-

stwie prawa i nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Proponowana ingerencja w prawa, wartości i wolności jest w tym przypadku w sposób oczywisty nieproporcjonalna. Preferuje i wartościuje wyżej jednokomórkowy byt powstający w jajowodzie, co do którego potencji przeistoczenia się w zarodek trudno na etapie jednokomórkowym decydować. Stawia tak określony byt wyżej niż zdrowie i życie kobiety oraz wolność, godność i dobre imię kobiet i mężczyzn, a także zdrowie i życie płodów. Stwarza fikcję, pozór, że z jednej strony mamy do czynienia z człowiekiem w stanie zagrożenia życia i z drugiej strony z kobietą w ciąży, farmaceutami, pielęgniarkami, lekarzami, które temu bytowi zagrażają, chcąc go w ramach badań prenatalnych, stosowanych procedur medycznych i leków usunąć jako płód potencjalnie dotknięty nieuleczalną chorobą. Projektodawca perwersyjnie zakłada, że połączonej komórce męskiej i komórce żeńskiej grozi „śmierć” w wyniku celowych, zawinionych działań kobiet. Kobieta w tych warunkach jest albo zła, bo winna zabójstwa „dziecka poczętego”, albo nieodpowiedzialna i z tego powodu winna „śmierci dziecka poczętego”. Tak skonstruowana wizja i dopasowana do niej strona prawna stanowi przykład legislacji perwersyjnej.

Jeśli projektodawca rzeczywiście uznaje fikcję, że połączone komórki męska i żeńska to człowiek, to człowiekowi przysługuje ochrona z art. 148 k.k., który stanowi, że kto zabija człowieka, popełnia zbrodnię zagrożoną od lat 8 do dożywocia. Skoro projektodawca przyjmuje, że nie można wartościować życia, to poetyczne wartościowanie i operowanie pojęciem śmierci dziecka poczętego stanowi niekonsekwencję i zdradza cele inne niż ochrona życia i zdrowia ciężarnej i płodu. Za pomocą tak skonstruowanych przepisów karnych możliwe będzie nękanie i dyscyplinowanie kobiet, lekarzy, pielęgniarek, farmaceutów i bliskich kobiet w sytuacjach okołoporodowych. Nie będzie możliwe chronienie zdrowia i życia ani płodów, ani kobiet.

3.8. Projekt wprowadza całkowity zakaz aborcji (art. 1 ust. 6 projektu uchyla art. 4a ustawy o planowaniu rodziny, który reguluje dostęp do aborcji). Kobieta w Polsce pozbawiona została w 1993 r. prawa do integralnego decydowania o sobie (art. 1 ust. 3 projektu). Pozostawiono możliwość terminacji ciąży jedynie w skrajnych przypadkach – mowa o nich w ustawie o planowaniu rodziny. Przerwanie ciąży dopuszczalne jest gdy: (1) ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej, (2) płód jest ciężko i nieodwracalnie uszkodzony albo nieuleczalna choroba zagraża życiu płodu, (3) zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego (art. 1 ust. 6 projektu). Niski poziom poszanowania praw kobiet i przyzwolenie na ich przedmiotowe traktowanie już na obecnym etapie stwarza w realizacji praw przewidzianych w ustawie o planowaniu rodziny (patrz *kazus dr. Chazana* czy wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka [dalej ETPCz] w sprawie *Tysiąc v. Polsce* – skarga nr 5410/03). W projekcie odwołano się do prawa karnego w regulowaniu spraw związanych z ciążą i porodem, czyni się to, wykorzystując fikcję prawną

językiem nacechowanym perswazją, dążącym do stworzenia wrażenia, że połączone w jajowodzie komórka męska i komórka żeńska to „człowiek” i „dziecko nienarodzone”, a kobieta w ciąży to potencjalna przestępczyni, sprawczyni zabójstwa „dziecka poczętego”, co przyzwala na utrwalanie i powielanie pogardliwych i uprzedmiotawiających praktyk wobec kobiet¹⁶.

Projektodawca uzasadnia zastosowanie perswazyjnych określeń „człowiek” i „dziecko poczęte” do stanu komórek w okresie przedzarodkowym i przedpłodowym potrzebą humanizacji. W efekcie jednak dehumanizuje i degraduje i kobietę, i ciążę. Przy okazji wywołuje efekt obniżający, a nie podwyższający standardy gwarantujące ochronę życia i zdrowia.

3.9. Skutkiem ewentualnego wprowadzenia całkowitego zakazu aborcji będzie nieproporcjonalna, drastyczna ingerencja państwa w życie ludzi mieszkających w Polsce i poza nią (ściganiu mogą podlegać osoby dostarczające, np. przez sprzedaż internetową, środków, które uznane zostaną za poronne).

3.10. Projekt nie wnosi pozytywnych elementów do polityki zwalczania seksualnego napastowania kobiet i promowania odpowiedzialności mężczyzn za podejmowane przez nich zachowania i praktyki seksualne. Zamiast tego zmusza osoby zgwałcone do rodzenia, odbierając im prawo do samodzielnego decydowania o postępowaniu w razie ciąży, do której dochodzi w wyniku przestępstwa.

Powraca się w tym aspekcie do rozwiązań odrzuconych już wcześniej przez Sejm. Prokurator Generalny już w poprzednim analogicznym odrzuconym przez sejm w 2015 r. projekcie wskazał, iż prawo nie może być instrumentem wymuszania na obywatelu postaw, które istotnie wykraczają poza standard tego, czego racjonalnie można wymagać od drugiego człowieka¹⁷. Państwo nie może arbitralnie rozwiązywać za obywatelkę lub obywatela konfliktu wartości, musi pozostawić im swobodę decyzji. „Bezwarunkowe nadanie charakteru nadrzędnego wartości życia ludzkiego w fazie prenatalnej powoduje w pewnych obszarach kolizyjnych deprecjację innych porównywalnych dóbr i wartości konstytucyjnych, co (...) budzi zastrzeżenia natury konstytucyjnej, zwłaszcza w zakresie doboru instrumentalnego ingerencji ustawodawczej (zasady proporcjonalności)”¹⁸.

16 I jest gorzką ironią, że stojąc o kilka kroków od siebie, wolontariusze na polskich dworcach zbierają podpisy pod projektem ustawy w imię „zbieramy podpisy przeciwko aborcji, pomóż powstrzymać zabijanie dzieci, podpisz się za życiem”, tuż obok innych, którzy zbierają podpisy „przeciwko uchodźcom, pomóż powstrzymać ich przyjęcie, podpisz się przeciwko” (wiosna 2016).

17 „Gazeta Prawna” z 8 września 2015 r. <http://www.gazetaprawna.pl/artykuly/892761,w-sejmie-projekt-wprowadzajacy-calkowity-zakaz-aborcji.html> [dostęp 14.04.2016]; Opinia Prokuratora Generalnego do Druku nr 3806 z dnia 12.08.2015 r. dotycząca obywatelskiego projektu ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach przerywania ciąży oraz niektórych innych ustaw. <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?documentId=F76D55DC9201A885C1257EB20021882A> [dostęp 14.04.2016].

18 Opinia Prokuratora Generalnego do Druku nr 3806 z dnia 12.08.2015 r. dotycząca obywatelskiego projektu ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach przerywania ciąży oraz niektórych innych ustaw. <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?documentId=F76D55DC9201A885C1257EB20021882A>, s. 3 [dostęp 14.04.2016]; dziękuję prof. R. Piotrowskiemu za przypomnienie mi tej opinii prokuratora generalnego, A. Seremeta.

3.11. Projekt uchyla gwarancję dostępu do informacji i badań prenatalnych (art. 1 ust. 4 projektu, otrzymuje nowe brzmienie, znika art. 2a ustawy o planowaniu rodziny nakładający zobowiązanie na władze zapewnienia swobodnego dostępu do informacji i badań prenatalnych). Badania prenatalne, diagnostyka prenatalna nie służą, jak perwersyjnie zakłada projektodawca, usuwaniu ciąży; służą przede wszystkim wiedzy, diagnozie, możliwości rozpoznania schorzeń i ich leczenia w stadium prenatalnym. Pod pretekstem ochrony zdrowia i życia płodu, zdejmując z władz obowiązek zagwarantowania diagnostyki prenatalnej, naraża zdrowie i życie ciężarnej i płodu.

3.12. Projekt znosi prawo do otrzymania współczesnej wiedzy na temat rozwoju człowieka i jego seksualności. W zgodzie z europejską konwencją praw człowieka (dalej EKPCz) i z orzecznictwem ETPCz, niedozwolona jest indoktrynacja także religijna, a wiedza z zakresu seksualności człowieka nie narusza praw rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z ich przekonaniami moralnymi i religijnymi [wyrok z dnia 7 grudnia 1976 r. ETPCz w sprawie *Kjeldsen, Busk, Madsen and Pedersen v. Denmark* (5926/72)]. Obowiązkowa edukacja seksualna pozostaje w zgodzie z art. 2 I Protokołu do EKPCz¹⁹.

3.13. Projektodawcy, uzasadniając całkowity zakaz aborcji i eliminację badań prenatalnych oraz odmowę przekazywania dzieciom i młodzieży wiedzy z zakresu biologii rozrodu i autonomii także seksualnej, powołują się na konstytucyjne zobowiązanie do przestrzegania wiążących Polskę międzynarodowych konwencji. Uzasadnieniem dla projektu ma być preambuła, art. 6, i art. 24 ust. 2d Konwencji Praw Dziecka (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526; dalej: KPD). (Uzasadnienie Ordo Iuris 1.7, s. 5).

Projektodawcy i w tym względzie dopuszczają się nadużycia. Konwencja Praw Dziecka, przewidując ochronę dziecka przed urodzeniem i po urodzeniu, w art. 6 określa, że dziecko ma niezbywalne prawo do życia, a w art. 24 ust. 2d wymaga zapewnienia matkom właściwej opieki zdrowotnej w okresie ciąży i po urodzeniu dziecka. Nigdzie jednak nie definiuje się dziecka jako zapłodnionej w jajowodzie komórki męskiej i komórki żeńskiej. Nie przewiduje się też, by tak przyjęta definicja mogła usprawiedliwiać odebranie prawa do informacji, wiedzy, badań prenatalnych i ochrony zdrowia i życia ciężarnych kobiet.

3.14. Projekt jako drugorzędną wobec wartości połączonych w jajowodzie komórek męskiej i żeńskiej traktuje konstytucyjną wartość życia, zdrowia i godności kobiety w ciąży. Jako uzasadnienie dla takiego stanowiska projektu projektodawcy przywołują orzeczenie Trybunału z dnia 28 maja 1997 r. sygn. akt K 26/96. (Uzasadnienie Ordo Iuris, pkt 1.6).

19 Artykuł 2 I Protokołu do EKPCz: Nikt nie może być pozbawiony prawa do nauki. Wykonując swoje funkcje w dziedzinie wychowania i nauczania, państwo uznaje prawo rodziców do zapewnienia wychowania i nauczania zgodnie z ich własnymi przekonaniami religijnymi i filozoficznymi; Protokół nr 1 do EKPCz sporządzony został w Paryżu dnia 20 marca 1952 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 36, poz. 175).

Projektodawcy w sposób wybiórczy i tendencyjny posługują się tym orzeczeniem, w którym TK wypowiada się na temat warunków dopuszczalności aborcji, pomijają to, iż ochrona życia w okresie prenatalnym, co podkreśla TK, nie jest absolutna, gdy dochodzi do kolizji dóbr. Może być nie tylko ograniczona, ale i uchylona na korzyść innych wartości konstytucyjnych, jak życie, zdrowie i godność kobiety.

3.15. Projektodawcy utożsamiają współżycie seksualne, uprawianie stosunków seksualnych z dążeniem do prokreacji i posiadania potomstwa. (Uzasadnienie Ordo Iuris pkt 1.17, s. 10: „w przypadku czynów zabronionych, kiedy do stosunku płciowego dochodzi zgodnie z wolą biorących w nich udział, w ogóle nie sposób mówić o motywie w postaci ochrony prawa matki do decydowania o posiadaniu dzieci, ponieważ dotyczy on osób, które dobrowolnie podejmują się współżycia seksualnego”. Sytuacja taka możliwa jest tylko w przypadku rzeczywiście dobrowolnego związku kazirodzkiego między dorosłymi osobami. Nie jest uzasadnione rozciąganie jej na inne ani na odebranie prawa do autonomicznego decydowania o swojej prokreacji w związku z podjęciem współżycia seksualnego). Również i w ten sposób projektodawcy odmawiają kobiecie w ciąży prawa do decydowania o sobie i swoim zdrowiu, stawiając życie płodu ponad zdrowiem kobiety ciężarnej (Uzasadnienie Ordo Iuris pkt. 1.12, s. 7: „trudno uznać za prawidłowe twierdzenie, że wynikiłe z ciąży zagrożenie dla zdrowia matki usprawiedliwia spowodowanie śmierci dziecka poczętego”).

Projektodawcy mają prawo narażać własne życie. Projektodawcy mają także prawo zawęzić własne współżycia seksualne do prokreacji. Nie mają prawa tak ograniczonego współżycia seksualnego narzucać innym. Nie mają też prawa zmuszać kobiet pod groźbą kar do zgody na zagrożenia własnego życia i narażenia odmowy ratowania ich zdrowia przez lekarzy z obawy o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Obowiązujące prawo nie daje im podstaw prawnych do narzucania takiej wizji innym. Nie wynika ona z obowiązującego prawa. Przyzwala ono na bezkarne współżycie już od 15. roku życia (art. 200 k.k.), a więc na długo przed pełną zdolnością do czynności prawnych, w tym rodzicielskich, i na długo przed prawem zawierania małżeństw i zakładania rodziny (art. 10 k.r.i.o wymaga zasadniczo dla zawarcia związku małżeńskiego ukończenia 18 lat).

Przyjęte rozwiązania prawne nie pozwalają na interpretację, iż uprawianie seksu ma się łączyć wyłącznie z prokreacją. Zobowiązanie władzy do świadczenia wiedzy, dostępem do środków antykoncepcyjnych i edukacji także seksualnej wyraźnie respektuje prywatność sfery życia seksualnego i nie daje podstaw do narzucania wzorca, gdzie stosunek seksualny ma być wyłącznie identyfikowany z posiadaniem potomstwa (art. 4 i Preambuła ustawy o planowaniu rodziny). Nie wprowadza też zakazów współżycia czy zawierania związków małżeńskich dla osób w okresie menopauzy czy andropauzy. Naj-

wyrażniej więc ustawodawca nie identyfikuje życia seksualnego wyłącznie z prokreacją.

3.16. Projekt stawia znak równości między zgwałceniem a „prawem do posiadania dziecka”. Sprowadza więc kobietę do roli inkubatora, odmawiając jej prawa do samostanowienia i uznając, że kiedy zachodzi w ciążę, traci prawo do decydowania o sobie. Stwierdza, że „nie można decydować o posiadaniu dziecka w sytuacji, gdy dziecko to już rozwija się w fazie prenatalnej. Innymi słowy nie istnieje prawo do nieurodzenia dziecka” (Uzasadnienie Ordo Iuris, pkt 1.16). Narusza to art. 38 Konstytucji RP, art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, na którym m.in. oparta jest racja projektu. Taka postawa jest zgodna z nauczaniem o niższej wartości kobiety jako człowieka, istniejącym w ideologii Kościoła katolickiego²⁰, nie mieści się jednak w wartościach konstytucyjnych praworządnego państwa prawa i Konstytucji RP.

3.17. Projekt, uzasadniając możliwość uwolnienia się kobiety od odpowiedzialności karnej, gdzie przewiduje możliwość zastosowania przepisów o stanie wyższej konieczności np. za poronienie, w istocie i w tym wypadku pozbawia ją prawa do decydowania o sobie, swoim zdrowiu i życiu – art. 2 ust. 2 i ust. 5 odnośnie projektowanego art. 152 §4 k.k. i art. 157a §3 k.k.

Projektowane przepisy wyłączające kryminalność czynu dotyczą lekarza. Nie odnoszą się do ciężarnej, nie dotyczą także pielęgniarki czy farmaceuty. Zachowanie kobiety i osób jej bliskich, obojętne, czy przypisana zostanie jej umyślność czy nieumyślność, w razie poronienia lub uszkodzenia płodu jest kryminalizowane, czyli uznane za przestępstwo. Sąd w takim przypadku może, jeśli zechce, odstąpić od wymierzenia kary lub zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Nie zmienia to faktu, że kobieta jest skazana, uchodzi za przestępczynię, widnieje w rejestrze przestępców.

Wprowadzona niezgodnie ze standardami prawa karnego fikcja prawna „człowieka” i „dziecka poczętego” skutkuje zagrożenie odpowiedzialnością karną za poronienie. W prawie obowiązuje zasada: *impossibilum nulla obligatio est* – nikt nie jest zobowiązany do rzeczy niemożliwych. Projekt zasadę tę łamie wprowadzając do kodeksu karnego odpowiedzialność za zdarzenia naturalne, biologiczne, częste, choć niepewne, na które ciężarna nie ma wpływu i najczęściej nie jest w stanie przewidzieć²¹.

Kobieta nie zostaje, wbrew zapowiedziom, zwolniona z karnej odpowiedzialności za poronienie. Projektowane przepisy przewidujące odpowiedzialność karną kobiety, lekarza, pielęgniarek, farmaceutów, osób zagrożonych

²⁰ Patrz: List do biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie, Kongregacja Nauki i Wiary, 31.05.2004, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/kobieta_31052004.html [dostęp 12.04.2016].

²¹ Tak zaproponowane uregulowanie jest absurdem rodem z „Roku 1984” George’a Orwella i nonsensem sądu talii kart z „Alicji w Krainie Czarów” Lewisa Carrolla. Odwraca jednocześnie nierozważnie uwagę od rzeczywistych problemów, np. od ekologii i faktu, że zanieczyszczenie powietrza w Polsce przyczynia się do poronień i wad płodów. Nie służy usuwaniu problemu. Rozszerza populację narażonych na odpowiedzialność karną.

uznaniem za pomocników i podlegaczy, gdy dojdzie do poronienia, narusza ją konstytucyjną zasadę proporcjonalności ochrony dóbr (art. 31 ust. 3 w zw. z art. 2 Konstytucji RP).

Ważąc wartości: życia kobiety i niepewnej potencji, połączonych w jajowodzie komórki męskiej i komórki żeńskiej nazwanej „człowiekiem”, projekt przesuwając regulację biologicznych procesów zapłodnienia i ciąży z płaszczyzny prawa cywilnego i prawa administracyjnego (ustawa o planowaniu rodziny) na płaszczyznę przede wszystkim prawa karnego. Prawo karne, ze swej istoty, nie jest przeznaczone do skutecznej dbałości o ciążę. Nie tylko dlatego, że działa po fakcie, ale także dlatego, że nie ma skutecznych instrumentów do pozytywnego regulowania biologii ciąży. Może natomiast wpływać destruktywnie, niszcząc życie i zdrowie, np. hamując i niszcząc rozwój medycyny prenatalnej. Nie osiągnie tym samym deklarowanej ochrony życia i zdrowia, a osiągnie cel w projekcie obecny, choć niedeklarowany – sprawowanie kontroli nad płodnością kobiet, a przez to kontroli nad ich życiem.

3.18. Projektodawcy twierdzą, iż zastosowany ciężar przepisów prawa karnego jest konieczny i łagodzony możliwością uruchomienia instytucji obrony koniecznej (art. 25 k.k.) oraz stanu wyższej konieczności (art. 26 §2 k.k.) (patrz: pkt. 1.8 Uzasadnienie Ordo Iuris, s. 5) oraz że zastosowanie tych przepisów wynika z ogólnej treści i porządku prawa karnego. Twierdzą, że stanowisko takie jest nieuzasadnione. Nie ma, moim zdaniem, przesłanek do zastosowania wobec ciężarnej instytucji obrony koniecznej. Obrona konieczna wymaga, aby nastąpił bezpośredni, bezprawny zamach na dobro prawem chronione, czyli dla skorzystania z tej możliwości wymagane by było, aby uznana za człowieka połączona w jajowodzie komórka męska i komórka żeńska, a ewentualnie później blastocysta, zarodek, płód dopuścił się bezpośredniego, bezprawnego zamachu na jakiekolwiek dobro chronione prawem. Uznanie, że połączona w jajowodzie komórka męska z komórką żeńską jest człowiekiem czy nawet płodem, logicznie pozwala na rozważanie w stosunku do niej kontratypów prawa karnego, wyłącznie jednak na gruncie teoretycznym. Przywołanie art. 26 §2 k.k. pozostaje wewnętrznie sprzeczne z argumentem przywołanym dla uzasadnienia preambuły projektu. Zgodnie z intencją projektodawcy, w preambule wyżej postawione jest dobro „człowieka”, w rozumieniu połączonych w jajowodzie komórek męskiej i żeńskiej, niż dobro kobiety w ciąży (preambuła projektu i pkt 3.2 Uzasadnienia Ordo Iuris). Nie chroni więc kobiety w ciąży kontratyp z art. 26 §2 k.k.²² Stan wyższej konieczności zaś przewidziany jest wyraźnie wobec lekarza. Nie wyklucza to możliwości zastosowania go na zasadzie przepisów ogólnych wobec kobiety, ale napotyka na te same trudności, jakie – w tej sytuacji – towarzyszą obronie koniecznej. Jeśli wartością wyżej chronioną w projekcie jest „człowiek od chwili poczęcia, to jest połącze-

22 Artykuł 16 §2 k.k. Nie popełnia przestępstwa (...) ten, kto ratując dobro chronione prawem (...) poświęca dobro, które nie przedstawia wartości oczywiście wyższej od dobra ratowanego.

nia komórki męskiej i żeńskiej”, to wyklucza to wymagane przy stanie wyższej konieczności uznanie, że życie kobiety stanowi wartość oczywiście wyższą.

Perwersyjny efekt projektu polega na prezentowaniu w przestrzeni społecznej i politycznym dyskursie stanowiska, że wartość życia kobiety jest podrzędna wobec życia choćby płodu. Perwersyjny efekt polega na wzmacnianiu, reprodukowaniu i utrwalaniu poglądu, że ciąża wyklucza prawo kobiety do decydowania o sobie i pozbawia ją integralności. Nie służy to ani zdrowiu, ani życiu kobiety i płodu. Służy kreowaniu pośledniości kobiet, uzasadniającej ograniczenie ich funkcji życiowej do rozrodczości.

3.19. Projektodawcy twierdzą, że uzasadnione jest w demokratycznym państwie prawa ograniczenie praw konstytucyjnych kobiet w związku z szeroko pojętą reprodukcją. Uzasadniają to stanowisko, powołując się na zalecenia Komisji Weneckiej. W sposób wypaczający sens i intencję Komisji interpretują jej zalecenia jako powszechne uprawnienie władzy do ograniczenia praw konstytucyjnych, gdy rzecz dotyczy ochrony życia. Komisja Wenecka wypowiadała się o sytuacji zagrożenia atakiem terrorystycznym lub przestępstwem nastawionym na zamach na życie ludzi. Utrzymując się w logice zagrożenia płodowi przez ciężarną, projektodawcy uznali, że argument Komisji Weneckiej odnoszący się do terrorystów uzasadnia ograniczenie praw i wolności kobiety w sytuacji związanej z ciążą. Uznali również, że to uzasadnia uregulowanie kwestii praw reprodukcyjnych i procesów biologicznych związanych z ciążą w kodeksie karnym oraz że w tym przypadku można przyjąć stanowisko Komisji Weneckiej, iż: „uzasadnione jest ograniczenie praw, gdy zagrożone jest życie człowieka działaniem podjętym przez innego człowieka”²³.

Projektodawcy dają więc wyraz przekonaniu, że zagrożenie dla połączonych w jajowodzie komórek męskiej i żeńskiej, nazwanych „człowiekiem” i „dzieckiem poczętym”, stwarza kobieta (niekoniecznie nawet ciężarna, ponieważ zapłodniona komórka nie musi przeistoczyć się w ciążę, nadal jednak, zgodnie z przyjętą przez nich definicją, uznawana będzie za „człowieka” i „dziecko poczęte”), lekarz, pielęgniarka, farmaceuta i każdy, kto zostanie oskarżony o pomocnictwo lub podżeganie do spowodowania śmierci dziecka poczętego (art. 2 ust. 2 projektu, Uzasadnienie Ordo Iuris, pkt 1.18, s. 11: „(...) proponowane zmiany zmierzają do zapewnienia absolutnej ochrony konstytucyjnego prawa do życia, co jest także zgodne z rekomendacją Komisji Weneckiej przy Radzie Europy z 4 kwietnia 2006 r. odnośnie przesłanek ograniczenia praw konstytucyjnych”).

Takie rozumowanie to klasyczny przykład nadużycia intencji autorów w celu usprawiedliwienia własnych rozwiązań sprzecznych z prawem zobo-

23 The protection of the right to life “may also imply in certain well-defined circumstances a positive obligation on the authorities to take preventive operational measures to protect an individual whose life is at risk from the criminal acts of another individual”. (European Court of Human Rights (ECtHR), judgment of 28 October 1998, *Osman v. United Kingdom*, paragraph 115. <http://www.venice.coe.int/webforms/documents/default.aspx?pdffile=CDL-AD%282006%29015-e> [dostęp 13.04.2016]).

wiążącym do poszanowania prawa kobiet do godności, wolności, niedyskryminacji, ochrony zdrowia i życia.

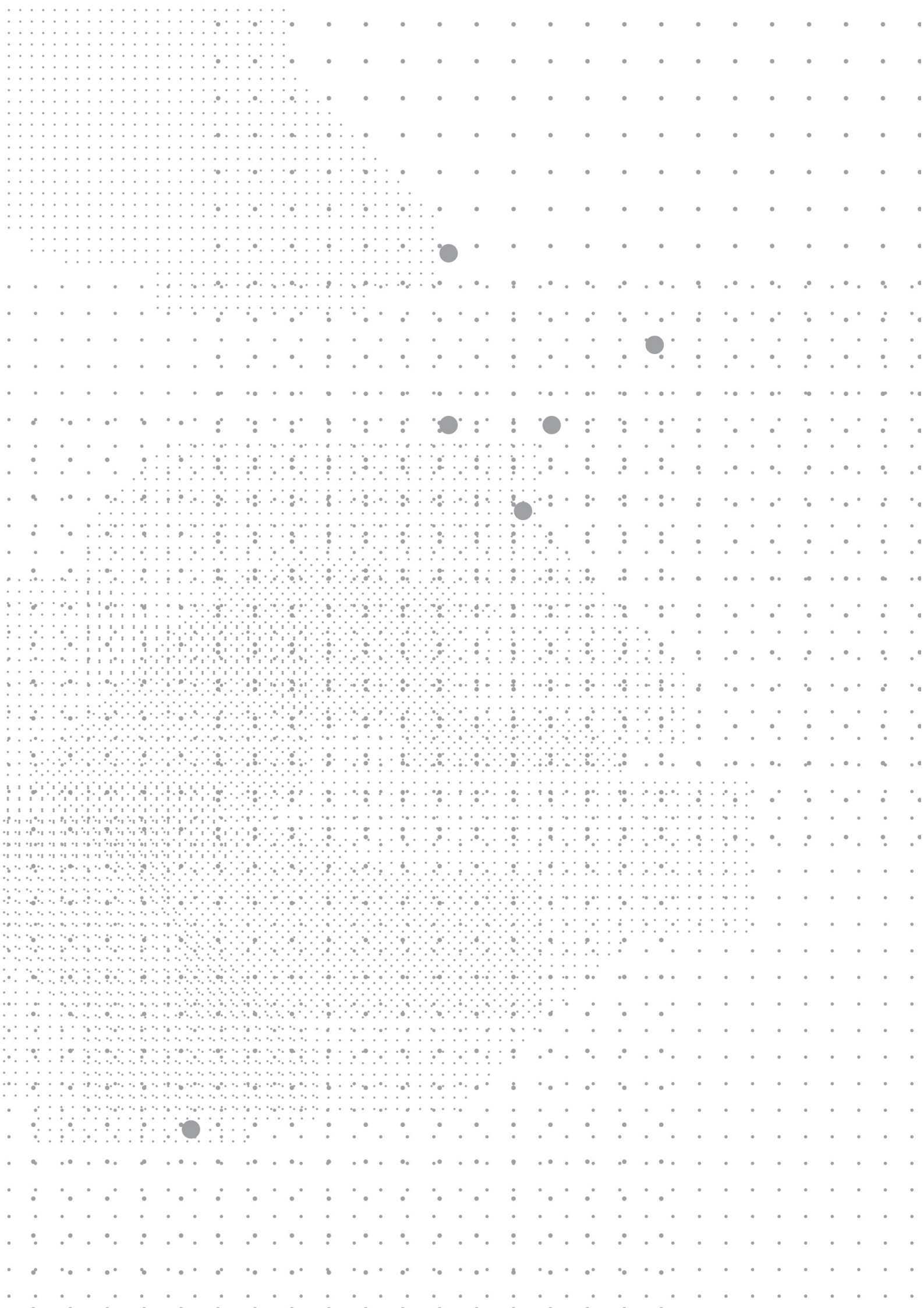
3.20. **Zmiana nazwy i zakresu ustawy.** Obecnie wciąż jeszcze obowiązuje ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności ciąży. W węższym zakresie dotyczy warunków dopuszczalności przerywania ciąży. Jej podstawą, w ramach realizacji praw reprodukcyjnych, jest planowanie rodziny. „Planowanie” oznacza działalność świadomą, dojrzałą, samodzielną i integralną. Do obowiązków władzy należy zapewnienie, aby proces planowania rodziny był możliwy i swobodny. Zgodnie z ustawą o planowaniu rodziny, ani prokreacja, ani rodzina nie są pomyślane jako pułapka, potrzask, kleszcze, wnyki, sidła, zniewolenie czy przymus władzy. Przez zmianę nazwy ustawy projekt w efekcie narusza art. 32 ust. 1 Konstytucji, gwarantujący wszystkim równość wobec prawa. Komitet inicjatywy ustawodawczej pod pozorem „stop aborcji”, w swej istocie, nie tyle działa na rzecz ochrony życia, co świadomie zmierza do pozbawienia ludzi prawa do integralnego decydowania o swojej prokreacji, do samodzielnego decydowania o swoim życiu, do ochrony swojego zdrowia i swojego życia.

Projekt nie ogranicza się więc, o czym mowa w przestrzeni publicznej, do zaostrzenia przepisów o aborcji. Idzie znacznie dalej – usuwa zobowiązanie władzy do zapewnienia ludziom (kobietom i mężczyznom) prawa do samodzielnego, odpowiedzialnego, integralnego decydowania o swojej płodności, ciele, zdrowiu fizycznym i dobrostanie psychicznym i społecznym. W sposób drastyczny ingeruje w autonomię człowieka i jego autonomię seksualną, a w to miejsce wprowadza kryminalizację praw i zdarzeń związanych ze zdrowiem reprodukcyjnym.

3.21. **Istota autonomii seksualnej.** Autonomia seksualna, do której przestrzegania zobowiązuje władzę m.in. Konwencja o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy w rodzinie²⁴, oznacza współwystępowanie trzech elementów: wewnętrznej możliwości, aby wybory dotyczące kontaktów seksualnych czynić odpowiedzialnymi, dojrzałymi i racjonalnymi; zewnętrznej wolności od nacisków i ograniczeń (także ideologicznych, politycznych) oraz fizycznej nietykalności osoby²⁵. W przeciwieństwie do wolności seksualnej, która jest prawem do odmowy zbliżenia, autonomia seksualna wymaga dla uznania, że ma miejsce zgoda na relację seksualną nieskrępowanego, świadomego, wolnego od nacisków „tak”. Zwolnienie władzy państwowej z zagwarantowania dostępu do informacji, edukacji, poradnictwa i środków umożliwiających korzystanie z tych praw czyni autonomię seksualną pojęciem iluzorycznym.

²⁴ Patrz: art. 36 Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej, sporządzona w Stambule dnia 11 maja 2011 r. (Dz. U. z dnia 8 lipca 2015, poz. 961), dalej – CETS210; od 1 sierpnia 2015 jest obowiązującym w Polsce prawem.

²⁵ M. Płatek, *Gwałt – przestępstwo w cieniu Temidy*, w: *Gaudem in litteris est*, red. L. Gardocki, M. Królikowski, A. Walczak-Zochowska, Warszawa 2005, s. 291.



II. Część szczegółowa

W tej części omawiam bardziej szczegółowo wybrane projektowane zmiany w ustawie o planowaniu rodziny i w kodeksie karnym.

4. Zmiana nazwy zmieniająca *ratio legis* ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r. nr 17, poz. 78 ze zm.)

4.1. Obowiązująca ustawa nosi nazwę ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (dalej: ustawa o planowaniu rodziny).

Niespójność z art. 18, art. 30, art. 31 Konstytucji RP

Projekt zmienia nazwę ustawy. **W miejsce „planowania rodziny, ochrony płodu ludzkiego i warunków przerywania ciąży” wchodzi „powszechna ochrona życia ludzkiego”** (projekt 2016.pdf) lub „ochrona życia i zdrowia od poczęcia” (2015.pdf).

Ustawa o planowaniu rodziny dotyczy realizacji praw reprodukcyjnych, rozumianych jako prawo do ochrony zdrowia reprodukcyjnego oraz samostanowienia w sprawach reprodukcji.

Wbrew narracji narzuconej w przestrzeni publicznej projekt nie ogranicza się do pełnego zakazu aborcji w ramach proponowanej zmiany warunków dopuszczalności przerywania ciąży. Podstawową różnicą jest eliminacja funkcjonującego obecnie zobowiązania państwa do zagwarantowania ludziom prawa do samodzielnego, dojrzałego planowania rodziny. Zobowiązanie to wynika wprost z Konstytucji RP²⁶. Jest związane zarówno z godnością (art. 30 Konstytucji RP), integralnością człowieka (art. 30, art. 31 Konstytucji RP), jak i z prawem do tworzenia rodziny i decydowania o macierzyństwie (art. 18 Konstytucji RP). Planowanie oznacza działalność świadomą, dojrzałą, samodzielną i integralną. Wymaga to wiedzy, samoświadomości, możliwości czynienia wyborów, gwarancji dostępu do antykoncepcji, opieki medycznej i gwarancji podmiotowości na każdym etapie planowania i decydowania o swojej płodności. Do obowiązków władzy należy zapewnienie swobodnego przebiegu tego procesu. Zgodnie z ustawą o planowaniu rodziny, ani prokreacja, ani rodzina nie są pomyślane jako pułapka, potrzask, kleszcze, wnyki, sidła, zniewolenie czy przymus władzy.

²⁶ Do czasu wejścia w życie Konstytucji RP z 1997 r., kwestię tę analogicznie regulował art. 77 ustawy konstytucyjnej o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym, z 17 października 1992 r. (Dz. U. z 1992 r. nr 84, poz. 426).

Niespójność i lekceważenie zobowiązań rządu do wdrożenia deklaracji pekińskiej w zakresie uwłasnowolnienia kobiet przez przestrzeganie ich praw reprodukcyjnych jako praw człowieka (pkt 7 i 14 deklaracji); deklaracja przyjęta na IV Światowej Konferencji w sprawie Kobiet, Pekin 1995

4.2. **Kontrola płodności.** Komitet inicjatywy ustawodawczej pod pozorem działania na rzecz akcji „stop aborcji”, w swej istocie, nie tyle działa na rzecz ochrony życia, co świadomie zmierza do sytuacji uprawniającej pozbawienie ludzi prawa do integralnego decydowania o swojej prokreacji, samodzielnego decydowania o swoim życiu i do ochrony swojego zdrowia.

Tymczasem, kto kontroluje płodność człowieka, ten kontroluje jego życie. Kto odmawia człowiekowi prawa do integralnego decydowania o swojej płodności, przejmuje nad nim kontrolę²⁷. Kto przejmuje decyzję dotyczącą płodności człowieka, przejmuje nad nim władzę, pozbawiając go autonomii i godności, niekiedy licząc się z jego zdrowiem i życiem.

4.3. **Projekt usuwa dotychczasowy i narzuca nowy tytuł ustawy.**

Zgodnie z art. 1 ust. 1 projektu, ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży ma nosić nazwę: o powszechnej ochronie życia ludzkiego i wychowania do życia w rodzinie (w wersji obecnej w przestrzeni internetowej, pod którą zbierane są podpisy: o ochronie życia i zdrowia ludzkiego od poczęcia).

Jest to zmiana zasadnicza. Znika autonomiczne, ideologicznie neutralne prawo do decydowania o sobie. Znika także obowiązek władzy do zagwarantowania przestrzegania tego prawa.

Zobowiązanie do przestrzegania praw reprodukcyjnych, zawarte w tytule i treści ustawy o planowaniu rodziny, wymagało zrozumienia, iż sprawdzianem dla demokratycznego państwa prawa jest respektowanie i przestrzeganie praw reprodukcyjnych człowieka, wpływa to bezpośrednio z poszanowania jego przyrodzonej godności (art. 30 Konstytucji RP) i zobowiązania władzy do poszanowania integralności człowieka w ramach obowiązku przestrzegania podstawowych praw człowieka.

Zaproponowana w projekcie zmiana nazwy ustawy o planowaniu rodziny, eliminując zobowiązanie władzy do poszanowania integralności osoby i jej świadomych wyborów (art. 3 KPP), ingeruje w godność ludzką (art. 1 KPP, art. 30 Konstytucji RP), w prawo do wolności (art. 31 Konstytucji RP), prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego oraz decydowania o swoim

²⁷ Czwarta Światowa Konferencja w sprawie Kobiet odbyła się w Pekinie w dniach 4–15 września 1995 r., zgodnie z rezolucjami Zgromadzenia Ogólnego 45/129 i 46/98. Konferencja odwoływała się do wcześniejszych ustaleń konferencji z Nairobi (1985 r.), podczas której określono strategię działań na rzecz równości, awansu i zwiększenia udziału kobiet w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Na konferencji przedstawiciele 189 państw (w tym Polski) przyjęli deklarację pekińską i platformę działania (DPPD), która jest programem działania identyfikującym 12 obszarów mających kluczowe znaczenie dla podniesienia statusu kobiet, w tym integralne prawo do decydowania o swojej płodności (patrz pkt 14 deklaracji: Prawa kobiet są prawami człowieka; pkt 17: Dla uwłasnowolnienia kobiet podstawowe znaczenie ma wyraźne uznanie i potwierdzenie prawa wszystkich kobiet do kontroli nad wszystkimi aspektami swojego zdrowia, a w szczególności do kontrolowania własnej płodności. Konferencja i dokument programowy wraz z deklaracją na rzecz poprawy sytuacji kobiet zaakceptowały zasadę *gender mainstreaming* – włączanie perspektywy płci społeczno-kulturowej do polityk i programów międzynarodowych, krajowych i regionalnych. http://analizy.mpips.gov.pl/images/stories/publ_i_raporty/Broszura%20Pekin+15%20j.polski.pdf [dostęp 12.04.2016].

życiu osobistym (art. 47 Konstytucji RP, art. 8 EKPCz), a także ochrony zdrowia. Kładąc nacisk na poczęcie i eliminując planowanie życia rodzinnego, eliminuje ochronę prawa reprodukcyjnego, ponieważ odbiera prawo do decydowania o poczęciu dziecka. To, poza zmianą nazwy, w sposób zdecydowany ujawnia zmiana treści preambuły.

4.4. **Definicja zdrowia.** Zgodnie z prawem, władza ma obowiązek zagwarantowania każdemu samodzielne i odpowiedzialne decydowanie o posiadaniu dzieci. Stąd wypływa zobowiązanie władzy państwowej do zagwarantowania każdemu dostępu do informacji, edukacji, poradnictwa i środków umożliwiających korzystanie z tego prawa. Oznacza to swobodny dostęp do antykoncepcji, badań, świadczeń oraz dbałości o poszanowanie zdrowia jednostki, rozumianego, zgodnie z definicją WHO, jako stan pełnego fizycznego, umysłowego i społecznego dobrostanu, a nie tylko wolność od choroby, dysfunkcji czy niemocy.

4.5. Projekt zakłada **użycie do osiągnięcia abstrakcyjnego celu określonych narzędzi, niezgodnie z zasadami poprawnej legislacji.** Niespójność z art. 2, art. 30, art. 31 Konstytucji RP

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wyjaśniał znaczenie konstytucyjnej zasady określoności regulacji prawnych. Zgodnie z jego orzecznictwem, wymóg ten wynika z zasady demokratycznego państwa prawnego wyrażonej w art. 2 Konstytucji. Zasada określoności regulacji prawnych wymaga, aby przepisy prawne były formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny (por. wyrok TK z 11 stycznia 2000 r., sygn. akt K 7/99, OTK ZU nr 1/2000, poz. 2 s. 20)²⁸. „Każdy przepis prawny winien być skonstruowany poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego – dopiero spełnienie tego warunku podstawowego pozwala na jego ocenę w aspekcie pozostałych kryteriów. Wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy oczekiwali stanowienia norm prawnych niebudzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu winna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw tak, by ich treść była oczywista i pozwalała na wyegzekwowanie”²⁹.

Podstawą przyjmowanych przez prawodawcę rozwiązań powinna być spójna wiedza, stosowana w sposób konsekwentny oraz na podstawie jasno zdefiniowanego systemu wartości. Projekt nie spełnia tego wymogu. Jednym z elementów zasady rzetelnej legislacji jest zasada określoności przepisów. Kryteria uwzględniane przy tym to: zasada precyzyjności, jas-

²⁸ Wyrok TK z 12 czerwca 2008 r., sygn. akt K 50/05, s. 16; <https://www.google.com/search?q=K+50%2F05+uzasadnienie&ie=utf-8&oe=utf-8> [dostęp 12.04.2016].

²⁹ Wyrok TK z 21 marca 2001 r., sygn. K. 24/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 51, s. 312.

ności oraz legislacyjnej poprawności badanej regulacji³⁰. I tu projekt nie czyni zadość tak stawianym wymogom.

4.5. (1) **Projekt tworzy oksymoron w postaci „chwili poczęcia”** (art. 1 pkt 3 projektu), odrywa definicję „człowieka” i „dziecka poczętego” od ciąży, uznając, że człowiekiem jest już połączona w jajowodzie komórka męska z żeńską. WHO określa ciążę od momentu zagnieżdżenia się zarodka w macicy. Od 50 do 70 procent komórek nie ulega zagnieżdżeniu i ginie naturalnie.

4.5. (2) **Perswazyjne chwyt projektu.** Projekt ucieka się do chwytu perswazyjnego, odwołując się do emocji i wytwarzając wyobrażenie człowieka tam, gdzie co najwyżej mieści się potencja. Pojęcia dziecka poczętego, matki dziecka poczętego – użyte słowo, retoryka – mają zastąpić i stanowić „obiektywną” rzeczywistość³¹. Perswazyjna nazwa zastosowana jest do tego, co w biologii określa się blastocystą i co jest zlepkiem komórek o różnej potencji, od zarodka po zrakowaciałą tkankę; blastocytoza może, ale nie musi, doprowadzić do rozwinięcia się zarodka. Zarodek może, ale nie musi, zagnieżdżyć się w macicy. W macicy może, ale nie musi, przeobrazić się płód.

Proces poczęcia ma więc zróżnicowaną potencję i trwa od połączenia w jajowodzie do ewentualnego zagnieżdżenia się w macicy przez kilka dni (3–10 dni). Ponad 60 procent tak połączonych komórek ulega samoistnemu wydaleni z organizmu. Przyczyny tego są różne, częste są mutacje i nieprawidłowe namnożenie tkanek. Prowadzi to do usunięcia z organizmu połączonych na różnym etapie rozwoju komórek, blastocysty, zarodka, płodu w różnych stadiach rozwoju. Niekiedy następuję to w trakcie menstruacyjnego krwawienia, niekiedy jako proces oddzielny. Nazywanie w tej sytuacji połączonej w jajowodzie komórki „człowiekiem” i „dzieckiem poczętym” jest nie tyle oksymoronem, co terminem wprowadzającym w błąd, prowadzącym do wadliwych konstrukcji prawnych. Są one obciążone wysokim prawdopodobieństwem osiągnięcia efektów przeciwnych od deklarowanego. Deklarowany efekt nie musi być efektem zamierzonym, wówczas jednak mamy do czynienia z perwersyjnym działaniem projektodawcy. Perwersyjnym działaniom nie przynależy założenie racjonalności, dlatego powinno być odrzucone. Perwersyjny efekt może towarzyszyć projektom wolnym od podstępów, niewolnym jednak od błędów, i tak jest w tym projekcie.

Włączenie na etapie procesów biologicznych prawa karnego z możliwością prowadzenia postępowania karnego, procesów karnych i skazań za to, co zostanie określone jako np. „nieumyślne spowodowanie śmierci dziecka po-

³⁰ TK: *Standardy państwa demokratycznego, prawnego i sprawiedliwego*, „Obserwator Konstytucyjny” z 9 kwietnia 2013 r., <http://www.obserwatorkonstytucyjny.pl/trybunal/tk-standardy-panstwa-demokratycznego-prawnego-i-sprawiedliwego/2/> [dostęp 9.04.2016].

³¹ Praktyki takie znane są w historii, używano ich m.in. w Rumunii Ceausescu, aby zmuszać kobiety do rodzenia, chociaż i w tym kraju po urodzeniu wódzowi czwórki dzieci kobieta „zyskiwała” prawo do decydowania o sobie; patrz G. Kligman, *Polityka obłudy. Kontrola rozrodczości w Rumunii pod rządami Ceausescu*, tłum. P. Art., Kraków 2010, s. 57–64.

czętego” (art. 2 ust. 2 projektu), nie jest działaniem służącym ochronie zdrowia i życia ciężarnych i płodów.

Projekt przekracza natomiast granice pomysłowości Heinricha Kramera i Jacoba Sprengera, twórców *Malleus Maleficarum*³². Wątpliwa jest jednak wartość takiej konstrukcji, jeśli chronić ma życie i zdrowie kobiet i płodów.

Jest też, choć może nieumyślnie, dotknięta fałszem. Nie towarzyszy jej bowiem równie zapalczywa dbałość o czystość środowiska, którego zanieczyszczenie zabija rocznie tysiące ludzi w Polsce, lub o eliminację produkcji broni i rozwoju kapitału militarnego służącego zabijaniu i pochodzi od tych samych środowisk, które były zwolennikami i strażnikami kary śmierci, a do jej przywrócenia niejednokrotnie nawołują. Nie towarzyszy jej także choćby nieśmiała kampania na rzecz sprzeciwu wobec gwałtów na kobietach i dzieciach płci obojga skierowana do mężczyzn, aby powstrzymali się od zachowań naruszających autonomię seksualną kobiet i dzieci płci obojga. Brak tu i pozytywnych działań na rzecz osób z różnymi upośledzeniami, aby mogły, także od strony prawnej, skorzystać z szansy pełnoprawnego uczestnictwa w życiu publicznym³³. Brak też choćby skromnych wskazań działań skierowanych do mężczyzn, aby brali odpowiedzialność za swoje zachowania seksualne. Brak działań na rzecz powszechnego dostępu do wiedzy i środków antykoncepcyjnych.

Sięganie po zakaz w warunkach, w których nawet nie czyni się wysiłków dla wdrożenia obowiązującego prawa i działań ze sfery niezwiązanej z prawem karnym, jest sprzeczna z zasadami poprawnej legislacji w demokratycznym państwie prawa. Jest wskaźnikiem co najmniej nieudolności w proponowaniu działań na rzecz zdrowia i życia kobiet i płodów. Klauzula demokratycznego państwa prawa wynika z aksjologii oraz z istoty państwa prawnego. Zgodnie z nim, instrumenty prawa karnego jako środki do rozwiązywania istotnych problemów lub prowadzenia polityki społecznej uruchamiane są jako *ultima ratio*, czyli po uprzednim wyczerpaniu środków cywilnoprawnych³⁴. Projekt w całej rozciągłości, także poprzez zmianę nazwy ustawy o planowaniu rodziny, zasadę tę łamie.

Formy komunikacji, słowa użyte w przepisach mogą służyć nazwaniu tego, co rzeczywiste, politycznie zmanipulować. Przyjęta definicja „człowieka” posłużyła w projekcie do manipulacji.

32 H. Kramer, J. Sprenger, *Malleus Maleficarum – Młot na czarownice*, opublikowany po raz pierwszy w 1487 r., dzieło dominikańskich inkwizytorów, wielokrotnie wznawiane w krajach katolickich i protestanckich, służące do ścigania, robienia procesów i palenia na stosach kobiet uznanych za czarownice. W Polsce *Młot na czarownice* wydano w 1614 r. w Krakowie, a ostatnie kobiety zostały zamordowane w naszym kraju wyrokiem sądowym jako czarownice na podstawie tej publikacji w 1775 r.

33 M. Płatek, *Wstęp*, w: *Twarze sukcesu, zespół Downa...*, *op.cit.*

34 Wyrok TK z 16 czerwca 1999 r., sygn. akt P 4/98, OTK z 1999 r. czy I poz. 29, s. 412; J. Zakrzewska, *Konstytucyjna zasada państwa prawnego w praktyce Trybunału Konstytucyjnego*, „Państwo i Prawo” 1992, nr 7, s. 3–14; J. Zaleśny, *Zasady prawidłowej legislacji*, w: *Oblicza polityki*, „Studia Politologiczne” Vol. 13, J. Błuszkowski, J. Zaleśny (red.), Warszawa 2009, s. 11–47.

4.5. (3) Zastosowane w projekcie odnośnie do połączonych w jajowodzie komórek męskiej i żeńskiej sztucznego, perswazyjnego pojęcia „dziecka poczętego” pozostaje w sprzeczności z art. 1 KPD.

Artykuł ten stanowi, że dzieckiem jest człowiek do 18. roku życia. Nie definiuje, że dzieckiem jest osoba od momentu poczęcia: „w rozumieniu niniejszej konwencji «dziecko» oznacza każdą istotę ludzką w wieku poniżej 18 lat, chyba że zgodnie z prawem odnoszącym się do dziecka uzyska ono wcześniej pełnoletność”.

4.5. (4) Uznanie, że „człowiekiem” i „dzieckiem poczętym” jest „chwila poczęcia”, połączenia w jajowodzie komórki męskiej i komórki żeńskiej, pozostaje w sprzeczności nie tylko z wiedzą biologiczną i medyczną. Jest niespójne z przywołanymi jako argumenty uzasadniające projekt przepisami Konstytucji RP, wyrokami TK, międzynarodowymi aktami prawnymi, a nawet z tekstami cytowanego Jana Pawła II.

Artykuł 38 Konstytucji RP zapewnia każdemu człowiekowi ochronę prawną życia, nie definiuje jednak człowieka jako połączonych w jajowodzie komórki męskiej i komórki żeńskiej. Nie można z definicji ustawowej wywodzić interpretacji przepisów konstytucyjnych. To z przepisów konstytucyjnych wywodzić można interpretacje przepisów ustawy. Nie uzasadniają one zgody na zaproponowaną definicję „człowieka”

Artykuł 32 ust. 1 Konstytucji RP wymaga, aby wszyscy byli wobec prawa równi. Wyklucza to przewidziane w projekcie przyzwolenie na zwlekanie z interwencją medyczną, aż kobieta ciężarna będzie bezpośrednio zagrożona śmiercią, wyklucza również przymuszanie zgwałconej do rodzenia, a także odmowę antykoncepcji dla kobiet i powszechnej dostępności antykoncepcji dla mężczyzn. Wyklucza stwarzanie hierarchii, według której wartość życia kobiety jest mniejsza od wartości połączonych w jajowodzie kobiety komórek męskiej i żeńskiej.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 28 maja 1997 r., sygn. akt K 26/96, ustalając, że od momentu powstania życie ludzkie staje się wartością chronioną konstytucyjnie oraz że dotyczy to fazy prenatalnej, nie przyjął sztucznej, nieprawdziwej, nieistniejącej definicji „chwili poczęcia” i nie określił jej na moment połączenia w jajowodzie komórki męskiej i komórki żeńskiej. W tym kontekście pozbawienie ciężarnych dostępu do badań prenatalnych z pewnością nie jest elementem wypełniającym treść tego wyroku TK.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 7 stycznia 2004 r. sygn. akt K 14/03, wyrażając stanowisko, iż „wszelkie możliwe wątpliwości co do ochrony życia ludzkiego powinny być rozstrzygane na rzecz tej ochrony (*in dubio pro vita humana*)”, nie daje żadnych podstaw do eliminacji prawa do odpowiedzialnego decydowania o swojej płodności, sprowadzania godności do życia, nazywania połączonych w jajowodzie komórki żeńskiej i komórki męskiej „człowiekiem” i „dzieckiem poczętym”, odbierania prawa do zdrowia płodom i kobietom

w ciąży, uruchamiania narzędzi prawa karnego w sytuacjach poronienia, przyzwolenia na utratę zdrowia ciężarnych i narażania ich na śmierć.

Deklaracja Praw Dziecka ONZ z dnia 20 listopada 1959 r., Konwencja o prawach dziecka z dnia 20 listopada 1989 r. w preambule stwierdza, iż: „Dziecko ze względu na swoją niedojrzałość fizyczną oraz umysłową wymaga szczególnej opieki i troski, w tym właściwej ochrony prawnej, zarówno przed, jak i po urodzeniu” nie daje podstaw do przyjęcia, że „dzieckiem” jest połączona w jajowodzie komórka męska z żeńską. Nie uzasadnia też uchylenia w projekcie przepisów, które nakładają na władzę obowiązek zapewnienia swobodnego dostępu do informacji i badań prenatalnych, szczególnie wtedy gdy istnieje podwyższone ryzyko bądź podejrzenie wystąpienia wady genetycznej lub rozwojowej płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu płodu. Perwersyjne kojarzenie badań prenatalnych z aborcją stanowi lekceważenie godności i integralności kobiet, i płodów, i nie wynika ani z deklaracji, ani konwencji praw dziecka.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 18 października 2011 r. Brüstle v. Greenpeace (C-34/10) przywołany został przez projektodawców jako dowód na to, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej: Trybunał, TSUE) rozpoznaje: iż „prawna ochrona wynikająca z godności człowieka rozpoczyna się już w momencie poczęcia”.

Nadużyciem i nieporozumieniem jest twierdzenie, że TSUE w przywołanym wyroku stawia znak równości między „człowiekiem” i „dzieckiem poczętym”. Stwierdza bowiem, że „prawo patentowe musi być stosowane z uwzględnieniem podstawowych zasad chroniących godność i integralność osoby; istotne jest potwierdzenie zasady, że ciało ludzkie, w każdym stadium jego formowania się lub rozwoju, włącznie z komórkami zarodkowymi, oraz zwykłe odkrycie jednego z jego elementów lub jednego z jego produktów, włącznie z sekwencją lub częściową sekwencją genu ludzkiego, nie może być opatentowane; zasady te są zgodne z kryteriami zdolności patentowej właściwej dla prawa patentowego, zgodnie z którym zwykłe odkrycie nie może być opatentowane” (pkt 16 Brüstle v. Greenpeace). Nie było w tym wyroku intencją TSUE wypowiadanie się o tym, kiedy zaczyna się myślenia istota ludzka. Gdyby jednak chcieć rozumowanie to naciągać, to i tak trzeba by przyznać, że istnieje poważna różnica między blastocystą a zarodkiem i między jajowodem a macicą, w której zagnieżdża się zarodek, i że dzieje się wtedy wiele i zdarzyć się może wszystko. Uznanie więc jednej komórki w jajowodzie za „człowieka” i „dziecko poczęte” nie może być uzasadniane wyrokiem TSUE w sprawie Brüstle v. Greenpeace. Trybunał nie pozostawił bowiem żadnej wątpliwości, mówiąc, że „embrionem ludzkim” jest każda ludzka komórka jajowa od stadium jej zapłodnienia (pkt 53.1 Brüstle v. Greenpeace). Projektodawca w sposób nieupoważniony treścią orzeczenia zakłamuje rzeczywistość. Stara się działać na emocje i w miejsce precyzji, korzystając z władzy, jaką daje moż-

Brak spójności projektu z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 18 października 2011 r. Brüstle v. Greenpeace (C-34/10)

liwość nazywania rzeczy, odrywa komórkę od biologii, ciąży i nawet od jajowodu, w którym jest umieszczona. W tym wykazuje się wyobraźnią i inwencją. Nadużyciem jest jednak próba uzasadnienia wyrokiem TSUE tak prowadzonej linii narzucania znaczeń. Nadużycie polega na tym, że to, co Trybunał określa mianem „embrionu ludzkiego”, projektodawca nazywa „człowiekiem” i „dzieckiem”. Nadużyciem jest, stosownie do narzucanej terminologii, podciąganie poronienia pod pojęcie zabijania dziecka poczętego. Poronienie samoistne od sztucznie wywołanego nie musi się różnić. Osaczenie i uzależnienie kobiety w ciąży od wiedzy lub niewiedzy, woli również złej, sadyzmu lub życzliwości policjanta, prokuratora czy sędziego nie mieści się ani w wyroku TSUE, ani w podstawowych zasadach demokratycznego państwa prawa.

Niespójność projektu
z wyrokiem TSUE z dnia
18 grudnia 2014 r. w sprawie
International Stem Cell
Corporation vs. Comptroller
General of Patents, Designs
and Trade Marks (C-364/13).

Nadużycie jest tym znaczniejsze, że tekst orzeczenia jest jasny. Trybunał stwierdza dalej: „do sądu krajowego należy ustalenie, w świetle rozwoju nauki, czy komórka macierzysta, która została pozyskana z embrionu ludzkiego w stadium blastocysty, stanowi «embrion ludzki» w rozumieniu art. 6 ust 2 lit. c dyrektywy 89/44” (pkt 53.1 Brüstle v. Greenpeace). Projektodawca obłudnie powołując się w kontekście przytaczanych przez siebie wyroków TSUE na wolę humanizacji pojęć, tym tłumacząc usunięcie słów „ciąża” czy „płód” i zastąpienie proponowanymi pojęciami, w rzeczy samej wypacza sens jego wyroków, które nie dają podstawy do zastosowanych nazw ani rozwiązań przyjętych w projekcie.

Wyrok TSUE z dnia 18 grudnia 2014 r. w sprawie International Stem Cell Corporation vs. Comptroller General of Patents, Designs and Trade Marks (C-364/13). Projektodawcy powołali ten wyrok jako potwierdzający stan interpretacji prawa wyrażony w sprawie Brüstle v. Greenpeace. Zgadzając się z tym, twierdzą, iż projektodawcy nie odczytali wyroku ze zrozumieniem. W wyroku w sprawie Brüstle TSUE stwierdził, że pojęcie embrionu ludzkiego obejmuje niezapłodnione ludzkie komórki jajowe, które zostały pobudzone do podziału i dalszego rozwoju w drodze partenogenezy, ponieważ takie komórki jajowe mogą zapoczątkować proces rozwoju jednostki ludzkiej, tak jak embriony powstałe w wyniku zapłodnienia komórki jajowej. W wyroku zaś (C-364/13) TSUE orzekł, że aby móc zostać uznaną za embrion ludzki, niezapłodniona ludzka komórka jajowa musi koniecznie mieć wrodzoną zdolność rozwinięcia się w jednostkę ludzką. W konsekwencji sama okoliczność, iż ludzka komórka jajowa aktywowana w drodze partenogenezy rozpoczyna proces rozwoju, nie jest wystarczająca do uznania jej za embrion ludzki. Na gruncie prawa i w zgodzie z art. 38 Konstytucji RP i art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, nie ma podstaw do mieszania blastocysty i „embrionu ludzkiego” z pojęciem człowieka i dziecka poczętego.

Wreszcie, choć w zgodzie z art. 25 i art. 53 ust. 1 Konstytucji RP, na boku mogłabym zostawić jako nadużycie w opinii prawnej do zmiany ustawy o planowaniu rodziny przytoczone aż cztery cytaty z Jana Pawła II, to gwoździ staranności uwzględnię i to przywołane *ratio* projektu.

Warto odnotować, że projektodawcy, w Uzasadnieniu cytując Jana Pawła II, pominęli to, że Jan Paweł II nie odważył się przymuszać zgwałconych kobiet do obowiązku rodzenia. Nigdzie też Jan Paweł II nie stawiał znaku równości i nie sugerował zrównania w prawie cywilnym blastocysty i „człowieka” (Dobrym odzwierciedleniem tego są trudności osób, które chcą pochować w obrządku katolickim poroniony płód³⁵).

Przewidziana w projekcie możliwość złagodzenia kary dla kobiety, która dokonała aborcji z powodu gwałtu, jest zaprzeczeniem nauk tego, na którego projektodawcy się powołują. W kraju, w którym 40 procent zgwałceń kończy się karą z zawieszeniem, w którym brak akcji skierowanych do mężczyzn „po pierwsze – nie gwałć i bierz odpowiedzialność za swoje zachowanie seksualne”, wprowadzenie przepisów etykietujących jako przestępczynię kobiety, które usuwają ciążę pochodzącą z gwałtu, być może mieści się w naukach Kościoła katolickiego, ale nie mieści się w ramach podstawowych zasad chrześcijaństwa – kochaj bliźniego jak siebie samego i nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe. Przesłanie Jana Pawła II miało w Polsce przede wszystkim chrześcijański charakter.

Przyjęta w projekcie nomenklatura jest też niespójna z wypracowaną na gruncie prawa cywilnego koncepcją *nasciturus* (art. 927 §2 k.c.) oraz uznaniem, że zdolność prawną ma człowiek od chwili urodzenia (art. 8 k.c.³⁶).

Religijne wierzenia – choć i te ulegają zmianom, także w ramach tej samej religii (przez stulecia stanowisko tego samego Kościoła katolickiego, że zarodek męski staje się człowiekiem w 40. dniu ciąży, a żeński w – 80., wspólne jest zaledwie co do utrwalonej mizoginii, lecz nie co do wyznaczenia momentu człowieczeństwa)³⁷ – mogą przyjmować najbardziej fantastyczne formy. Jednak władze publiczne, w tym ustawodawca, zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych (art. 25 ust. 2 Konstytucji RP). Gwarantują też każdemu wolność sumienia i religii. Wolność religii polega również na wolności od religii. Zwolennicy różnych religii mogą praktykować swoje obrzędy, nie mogą jednak narzucać swoich mitów, wierzeń, zabobonów i legend jako źródła tworzenia prawa (Preambuła i art. 25 Konstytucji RP). Prawo do głoszenia religii w sferze publicznej nie jest tożsa-

35 <http://www.poronienie.pl/dla-lekarzy-i-poloznych/pozytywne-wzorce-zachowan/przygotowanie-szpitali-do-pochowku/>; http://wyborcza.pl/duzyformat/1,136808,15527229,Musisz_pochowac_3_milimetry.html, [dostęp 16.04.2016].

36 Zgodnie z zasadą wyrażoną w przepisie art. 8 k.c., osoba fizyczna nabywa zdolność prawną w momencie jej urodzenia, czyli *a contrario nasciturus* jej nie posiada. Zgodnie z linią orzecniczą Sądu Najwyższego, przepis ten statuuje zasadę, od której mogą być wyjątki. W doktrynie panuje także zgoda co do tego, że zdolność prawna *nasciturus* nie może być przyjmowana w sposób nieograniczony w kontekście przepisu art. 8 k.c. (wyrok SN z dnia 7 października 1971 r., III CRN 255/71, niepublikowany). Ponadto możliwość warunkowego stania się podmiotem praw i obowiązków, a więc przyznania warunkowej zdolności prawnej *nasciturus* możliwe jest jedynie wtedy, gdy wynika to z przepisów szczególnych (P. Telenga, w: *Kodeks postępowania cywilnego, Praktyczny komentarz*, red. A. Jakubecki, Kraków 2005, s. 116); http://lexplay.pl/artukul/Postepowanie-Sadowe/nasciturus_w_polskim_prawie_cywilnym_cz_11 [dostęp 9.04.2016].

37 Różnice zdań i zgoda na to, że początek jest kwestią rozważań teologicznych niejednoznacznych naukowo, potwierdza debata toczona w łonie samych środowisk katolickich. Nawet jednak i te środowiska dalekie są od postawienia znaku równości między zarodkiem ludzkim a człowiekiem – patrz: C. Strong, *Moralny status preembryonów, embryonów, płodów i noworodków*, w: *Początki ludzkiego życia*, red. W. Golewicz, Kraków 2010, s. 87–109.

me z wdrażaniem wierzeń do prawa obowiązującego wszystkie obywatelki i wszystkich obywateli.

Projekt nie zachowuje tak wymaganej bezstronności.

Mija się również z zasadami określonymi przez Lon. L. Fullera jako wewnętrzna moralność prawa. Grożąca odpowiedzialność karna w projekcie nosi cechy odpowiedzialności arbitralnej, przez co zastawia pułapkę i eliminuje wymaganą, zwłaszcza w prawie karnym, precyzję. Szeroko też kryminalizuje nieumyślność³⁸.

W kodeksie cywilnym dopuszczono się zmiany treści art. 927 k.c. regulującego sytuację *nasciturusa* (płód w okresie ciąży, na rzecz którego czyni się zapisy cywilnoprawne) i wprowadzano także do kodeksu cywilnego pojęcie „dziecka poczętego”. Nie zmienia to jednak uznania, że płód jest traktowany jako podmiot prawa cywilnego, o ile urodzi się żywe dziecko.

Przyjęcie, że człowiekiem jest połączona w jajowodzie komórka męska z komórką żeńską, wymagałoby więc stosownych zmian w kodeksie cywilnym, zmieniających dotychczasowy reżim stosunków cywilnoprawnych.

Niespójność z art. 68 ust. 3, art. 68 ust. 1, art. 30, art. 31 Konstytucji RP 4.5. (5) **Projekt posługuje się pojęciem „matki dziecka poczętego”**. To kolejny zabieg perswazyjny i kolejna niespójność prawna, która wymagałaby zasadniczych zmian w innych przepisach prawnych. W kodeksie cywilnym i kodeksie rodzinnym i opiekuńczym (dalej: k.r.io.) „matka” to pojęcie,

zasadniczo ograniczone do kobiety, która urodziła dziecko (art. 71.2 Konstytucji RP, art. 61 k.r.io.)³⁹. Także w kodeksie karnym ustawodawca operuje pojęciem „kobiety ciężarnej” (art. 152 k.k., art. 153 k.k.), pojęcie „matki” ograniczając do kobiety, która zabiła urodzone dziecko w okresie porodu pod jego wpływem (art. 149 k.k.).

W kodeksie rodzinnym natomiast odmawiamy praw do dziecka zarówno kobiecie, która urodziła, jak i mężczyźnie, który dziecko spłodził, ale którzy nie osiągnęli 18. roku życia. Macierzyństwo jest więc oderwane od faktu spłodzenia dziecka. Pozbawiając dziecko praw do dziecka, które urodziło, sprowadzamy kobietę do roli surogatki, która dostarcza dzieci do adopcji, co dzieje się często bez poszanowania woli młodocianej matki. Projekt rozszerza więc praktykę uprzedmiotowienia kobiety, wcześniej stosowaną wobec najslabszych – najmłodszych kobiet. Obecnie do poziomu słabych i ubezwłasnowolnionych sprowadzamy wszystkie kobiety w wieku rozrodczym. Przypomina to powrót do przepisów obowiązujących w kodeksie cywilnym Napoleona, gdzie pozycja kobiet mężatek zrównana była z pozycją dziecka. Kodeks Napoleona

³⁸ L. L. Fuller, *Moralność prawa*, tłum. S. Amsterdamski, Warszawa 1978, s. 112–123.

³⁹ Z kontekstu regulacji prawnych wynika, że treść art. 71.2 odnosi się do sytuacji kobiety w ciąży. Komentatorzy wręcz odsyłają w tym zakresie do artykułu 68.3 Konstytucji RP, który mówi o pomocy kobietom ciężarnym. Projekt zaś odrywa definicję „człowieka” i „dziecka poczętego” także od ciąży; artykuł 71.2 Konstytucji RP „Matka przed i po urodzeniu dziecka ma prawo do szczególnej pomocy władz publicznych, której zakres określa ustawa”; P. Winczorek, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2000, s. 95–96.

obowiązywał w systemie władzy autorytarnej. Projekt, przyjmując równie autorytarne rozwiązania, może wpływać na zmianę praktyk z tych, jakie przysługują w demokratycznym państwie prawa, na typowe dla reżimów niedemokratycznych.

4.5. (6) **Proponowana w projekcie zmiana tytułu zawęży w sposób nieuprawniony sens art. 30 Konstytucji RP i rozszerza w równie nieuprawniony sposób treść art. 38 Konstytucji RP.** Godność (art. 30 Konstytucji RP) nie ogranicza się do faktu życia rozumianego jako potencja wynikająca z połączenia w jajowodzie komórek męskiej z żeńską. Ochrona życia zapewniona każdemu człowiekowi, o której mowa w art. 38 Konstytucji RP, nie odnosiła się w intencji ustrojodawcy do sztucznego, nieistniejącego biologicznie pojęcia chwili poczęcia.

4.5. (7) W konsekwencji zmiany nazwy i wprowadzonych zmian dotyczących zdrowia projekt narusza art. 68 Konstytucji RP, eliminując powszechny dostęp do badań prenatalnych, co bezpośrednio zagraża zdrowiu i życiu płodu oraz cięzarnej.

Powołując się na życie i zdrowie, życiu i zdrowiu zagraża. Konsekwencją ochrony życia i zdrowia nie może być perwersyjne oczekiwanie, że ludzie, którzy zachodzą w ciążę, dążą do jej usunięcia w obawie, że płód jest zdeformowany, a żeby uniemożliwić im to, należy pozbawić ich badań prenatalnych i wiedzy. Protekcyjna, zniewalająca uprzedmiotowienie ludzi jest w świetle obowiązujących standardów niedopuszczalne. Znane z historii przykłady (Rumunia Ceausescu, Niemcy Hitlera czy Chiny Mao) nie pozostawiają wątpliwości. Cel, zwiększenie czy ograniczenie płodności, jest tu drugorzędny; przekonanie, że dla jego osiągnięcia można urzeczowić kobietę i jej ciało, jest identyczne⁴⁰. Jest to za każdym razem, niezależnie od tego, czy dane prawo zmusza do prokreacji (lekceważąc wolę, zdrowie, zagrożenie zdrowia i życia, stanu zdrowia płodu czy jego pochodzenia z gwałtu lub gwałtu kazirodczego), zakazuje jej czy jej pozbawia – zamachem na godność, integralność i wolność człowieka, a także zamachem na życie i zdrowie kobiet i płodów. Skutkuje także obniżeniem standardów świadczeń związanych ze zdrowiem prenatalnym.

4.5. (8) Przez eliminację powszechności badań prenatalnych doprowadzi się do dalszego obniżenia jakości świadczeń, przedmiotowego traktowania kobiet przed ciążą i w trakcie ciąży. Brak badań – to, po stronie lekarek i lekarzy, brak doświadczenia w ich prowadzeniu. Brak doświadczenia – to niższy

⁴⁰ M. Płatek, *Prawo i jego interpretacja w świetle zbrodniczych działań „na korzyść społeczeństwa” oraz „higieny rasy”*, w: *Postęp i higiena*, red. A. Rottenberg, Warszawa 2014, s. 104–116; G. Kligman, *Polityka obłudy... op.cit.*, s. 11–56; D. Ducret, *Zakazane ciało. Historia męskiej obsesji*, tłum. A.M. Nowak, Kraków 2016, s. 335–342; B. Katz Rothman, *Recreating Motherhood. Ideology and Technology in a Patriarchal Society*, New York 1989, s. 106–124; S. Trombley, *The Right to Reproduce. A History of Coercive Sterilization*, London 1988, s. 5–16; M. Goldberg, *Wojny reprodukcyjne. Płeć, władza a przyszłość świata*, tłum. A. Weseli-Ginter, Warszawa 2011, s. 300–346.

standard świadczeń i wzrost ryzyka niewykrycia i nieleczenia wad w okresie płodowym oraz brak stosownej opieki nad kobietą w ciąży. Brak działań – to brak praktyki. Brak praktyki – to brak umiejętności. Brak umiejętności – to dodatkowe zagrożenie dla zdrowia i życia płodów oraz kobiet w ciąży. Projekt utrwała i reprodukuje dyskryminację i nierówne traktowanie kobiet ze względu na płeć. Pośrednio przyczynia się do niszczenia standardów i wczesnej dobrej jakości polskiej medycyny prenatalnej⁴¹.

Niespójność z art. 38 i art. 32 ust. 1 Konstytucji RP 4.5. (9) Projekt pozbawia kobiety prawa do odpowiedzialnego decydowania o swojej płodności, eliminując z tytułu ustawy zobowiązanie państwa do umożliwienia planowania ciąży. Już dziś w Polsce kobiety w ciąży mają poważne trudności z wyegzekwowaniem zobowiązań władzy w zakresie praw reprodukcyjnych. Dotyczy to, oprócz badań i procedur medycznych zorientowanych na zdrowie kobiety (osoby) w ciąży i płodu, także dostępu do środków i świadczeń antykoncepcyjnych. Brakuje dbałości o realizację uprawnień kobiet w dostępie do antykoncepcji, powszechny jest natomiast dostęp do prezerwatyw dla mężczyzn. W przypadku kobiet próba legitymizacji nieuprawnionego nadzoru nad ich prawem do decydowania o sobie wyraża się w posługiwaniu się dezinformacją. Używa się nieprawdziwych pojęć, np. antykoncepcję awaryjną nazywa się „środkami wczesnoporonnymi”. Tymczasem nie istnieją środki wczesnoporonne, istnieją poronne. Antykoncepcja awaryjna środkiem poronnym nie jest. Antykoncepcja awaryjna ma taki sam skutek jak użycie prezerwatywy. Wymaganie recepty dla antykoncepcji awaryjnej i brak podobnych wymogów dla prezerwatyw jest dobrą ilustracją poziomu dyskryminacji kobiet, seksizmu i prób pozbawienia kobiet prawa do decydowania o własnej płodności. Nierówności idą dalej – prezerwatywy są powszechnie dostępne, mają niską cenę i objęte są niezmiennie niską stawką procentową VAT (8%).

Środki antykoncepcyjne zażywane i stosowane przez kobiety są – jak na polskie warunki – bardzo drogie (cena: 100–120 zł za jedną pigułkę antykoncepcji awaryjnej, nowoczesne, najnowszej generacji środki antykoncepcyjne dla kobiet nie są przez państwo dofinansowane). To przejawy dyskryminacyjnej nierówności kobiet ze względu na płeć i przejaw wadliwej realizacji art. 33 Konstytucji RP.

Kontrolowanie kobiecej płodności dobrze odzwierciedla stosunek do kobiet i ich podrzędną pozycję społeczną. Nie zmienia tego fakt, że urząd premiera czy stanowisko ministra pełni kobieta. Nie wpływa to bowiem na jakość życia kobiet i ich prawo do integralnego decydowania o sobie.

⁴¹ W okresie stanu wojennego, w latach 1981–1982 autorka miała przyjemność współzakładać ZZ „Solidarność” w Centrum Zdrowia Dziecka. Polska diagnostyka i medycyna prenatalna uchodziły wtedy za jedną z lepiej rozwiniętych nie tylko w naszym regionie.

4.6. Zobowiązanie do przestrzegania praw reprodukcyjnych zawarte w tytule i treści ustawy o planowaniu rodziny wymaga zrozumienia, iż sprawdzianem dla demokratycznego państwa prawa jest respektowanie i przestrzeganie praw reprodukcyjnych człowieka. Wpływa to bezpośrednio z poszanowania przyrodzonej godności człowieka (art. 30 Konstytucji RP) i zobowiązania władzy do poszanowania integralności człowieka w ramach obowiązku przestrzegania podstawowych praw człowieka.

Zaproponowana w projekcie zmiana nazwy ustawy o planowaniu rodziny, eliminując zobowiązanie władzy do poszanowania integralności osoby i jej świadomych wyborów (art. 3 KPP), ingeruje nie tylko w godność ludzką (art. 1 KPP, art. 30 Konstytucji RP), ale i w prawo do wolności (art. 31 Konstytucji RP). Ingeruje także w prawo do ochrony życia prywatnego, rodzinnego oraz decydowania o swoim życiu osobistym (art. 47 Konstytucji RP, art. 8 EKPCz), a także ochrony zdrowia.

Niespójność z art. 1 art. 3 KPP, art. 47 Konstytucji RP, art. 8 EKPCz

Kładąc nacisk na poczęcie i odmawiając prawa do planowania życia rodzinnego, znosi ochronę praw reprodukcyjnych, ponieważ odbiera prawo do decydowania o poczęciu⁴².

4.7. Uzasadnienie w projekcie zmiany nazwy ustawy

Projektodawcy uzasadnili zmianę nazwy ustawy wprowadzonymi modyfikacjami terminologicznymi oraz usunięciem wszelkich przesłanek umożliwiających dokonanie aborcji, nazywanej w projekcie „śmiercią dziecka poczętego” (patrz pkt 3.1. Uzasadnienia Ordo Iuris). Powołano się na Kościół katolicki, który stoi współcześnie na stanowisku, że życie należy chronić od poczęcia do naturalnej śmierci. Takie więc ujęcie życia przyjęte w projekcie, poświęcające zdrowie płodu, zdrowie kobiety w ciąży i jej życie, jest zgodne z ideologią wyznawaną w Kościele katolickim. Śmierć kobiety w ciąży, gdy ciąża zagraża jej zdrowiu i życiu, będzie naturalna. Przewidziany w ustawie kontratyp zwolnienia z odpowiedzialności lekarza, który może podjąć działania dopiero dla ratowania bezpośredniego niebezpieczeństwa „dla życia matki dziecka poczętego”, w istocie podkreśla przyzwolenie na narażenie życia kobiety w ciąży. Działania mogą być bowiem podjęte dopiero w chwili, gdy występuje zagrożenie śmiercią. I tak ciąża pozamaciczna czy zaśniad groniasty pozwoli na interwencję dopiero wtedy, gdy wystąpi np. krwotok, co nie uchroni jednak od wysokiego prawdopodobieństwa agresywnego raka.

Projekt jest więc zgodny z ideologią Kościoła katolickiego, sprzeczny z przywołanym przez Ordo Iuris art. 38 i art. 32 ust. 1 Konstytucji RP.

⁴² Odmowę uznania i poszanowania praw reprodukcyjnych kobiet i mężczyzn w projekcie ujawnia też zmiana treści preambuły, o czym w pkt 5.

5. Zmiana w treści preambuły eliminująca prawo do samodzielnych decyzji związanych z prokreacją

Niespójność z Preambułą,
art. 2, art. 30, art. 31
Konstytucji RP

5.1. Preambuła jest integralną częścią ustawy. Zawiera jej *ratio legis*, a więc cel i motywy, jakimi kierował się ustawodawca przy jej tworzeniu. Odzwierciedla aksjologię towarzyszącą tworzeniu aktu prawnego. Jest też swoistą wytyczną dla interpretacji zawartych w ustawie przepisów, które interpretować i stosować należy w zgodzie z literą i duchem preambuły.

5.2. W preambule obowiązującej ustawy o planowaniu rodziny uznaje się, że życie jest fundamentalnym dobrem człowieka, a troska o życie i zdrowie należy do podstawowych obowiązków państwa, społeczeństwa i obywatela. Uznaje się prawo każdego do odpowiedzialnego decydowania i posiadania dzieci oraz prawo dostępu do informacji, edukacji, poradnictwa i środków umożliwiających korzystanie z tego prawa.

Projekt zmienia treść preambuły. Otrzymuje ona tam brzmienie, iż uznaje się, że wyrażona w Konstytucji Rzeczypospolitej zasada prawnej ochrony życia każdego człowieka nierozdzielnie związana jest z przynależną każdemu, niezależnie od etapu jego rozwoju, przyrodzoną i niezbywalną godnością człowieka.

Niespójność z art. 30, art. 31
Konstytucji RP

5.3. Treść preambuły w sposób niedopuszczalny zawęży istotę godności człowieka do zasady prawnej ochrony życia.

Godność człowieka nie ogranicza się do życia, uwzględnia również jego jakość i integralność jednostki.

Zaprzeczeniem poszanowania godności jest powoływanie się na godność w celu jej ograniczenia, czym w istocie jest zwolnienie władz z obowiązku zapewnienia ludziom możliwości podejmowania samodzielnych, świadomych integralnych decyzji związanych z prokreacją i odmowa zapewnienia im w tym celu dostępu do wiedzy, informacji, poradnictwa, badań prenatalnych, środków antykoncepcyjnych innych niż prezerwatywy i wolnych od ideologicznych obciążeń świadczeń lekarskich i położniczych.

5.4. Proponowana treść preambuły projektuje wykonywanie przez organy państwa ich kompetencji w sposób, który pozornie zgodny będzie z przepisami, jednak sprzeczny z zasadami ustrojowymi (poszanowanie praw człowieka) i wartościami konstytucyjnymi (art. 30, art. 31, art. 38, art. 47, art. 53, art. 68 Konstytucji RP). Prowadzi to do zagrożenia sytuacją stwarzającą nadużycie prawa.

Pozbawienie jednostek prawa do wymagania od władzy zagwarantowania ludziom prawa do samodzielnego, odpowiedzialnego decydowania o posiadaniu potomstwa oznacza pozbawienie ludzi prawa do domagania się od władzy uznania, że do nich i tylko do nich należy decyzja o tym, czy, kiedy, z kim i ile potomstwa chcą mieć.

Władza może tworzyć programy społeczno-socjalne, zachęcające ludzi do rozważenia rodzicielstwa, nie zwalnia jej to jednak w ustawie o planowaniu rodziny od zapewnienia ludziom odpowiedzialnego dostępu do informacji, edukacji, poradnictwa i środków umożliwiających korzystanie z tego prawa (powszechnie dostępna antykoncepcja, nieograniczona do prezerwatyw). W projekcie te zobowiązania usunięto.

Współczesne problemy z dostępem do informacji, edukacji, poradnictwa i środków antykoncepcyjnych pokazują, jak trudno zapewnić poszanowanie godności i integralności ludzi także w sferze praw i zdrowia reprodukcyjnego⁴³.

Brak wiedzy lub celowa dezinformacja, praktykowana na co dzień pod rządami obowiązującej ustawy i wbrew jej treści i celowi, wykorzystywana jest przez poprzednią i obecną władzę dla ograniczenia prawa do godnej realizacji treści zawartych w preambule ustawy o planowaniu rodziny. Uderza przede wszystkim w dziewczęta i kobiety, choć dotyczy także chłopców i mężczyzn.

Przykładem najnowszym jest próba ograniczenia dziewczętom powyżej 15 lat i kobietom dostępu do antykoncepcji awaryjnej oraz utrudnianie otrzymania i brak refundacji zwykłych środków antykoncepcyjnych. Niezgodnie z prawem unijnym, celem antykoncepcji awaryjnej i stanem wiedzy dąży się do wprowadzenia nakazu uzyskania na ten środek recepty. Pretekstem jest uznanie, iż jest to środek poronny. Tymczasem antykoncepcja awaryjna jest równie „poronna” jak prezerwatywa. Minister zdrowia nie próbuje jednak wprowadzić prezerwatyw na receptę lub ograniczyć ich sprzedaży dla osób powyżej 15 lat. Podejmowane działania nastawione są na kontrolowanie reprodukcyjnych praw dziewcząt i kobiet.

Prawidłowa realizacja tej ustawy napotyka na trudności związane z wypełnianiem prawa do wiedzy z zakresu biologii, rozrodu, zdrowia seksualnego, kształtowania integralności i ochrony zdrowia już na etapie obowiązujących przepisów. I tak, ustawa o planowaniu rodziny powinna skłaniać do eliminacji praktyk, które narażają dzieci na uszczerbek na zdrowiu, o którym mowa w definicji WHO. Na przykład art. 200 k.k. stanowi, iż współżycie seksualne z dzieckiem poniżej lat 15 jest przestępstwem. Oznacza to, że nie popełnia przestępstwa ten, kto współżyje z dzieckiem, które przekroczyło 15. rok życia. W tym też więc momencie dziecko powinno otrzymać stosowną informację, wiedzę, samoświadomość, asertywność i poczucie własnej wartości, dostęp do stosownych środków gwarantujących mu dokonywanie odpowiedzialnych wyborów.

Dziecko nie musi podjąć inicjacji seksualnej. Co więcej, badania wyraźnie pokazują, że dzieci, które mają wiedzę z zakresu edukacji seksualnej, znacznie

43 Patrz ETPCz Tysiąc v. Poland (nr 5410/03), M. Orłowski, J. Suchecka, *On siewcą, ona glebą, czyli edukacja seksualna po polsku*, „Gazeta Wyborcza” z 27 marca 2015 r. http://wyborcza.pl/1,76842,17668441,On_siewca__ona_gleba__czyli_edukacja_seksualna_po.html [dostęp 7.04.2016]; Gleba i siewca, czyli o seksualności w podręcznikach WdZ – wnioski z analizy podręczników <http://ponton.org.pl/pl/strona/gleba-i-siewca-czyli-o-seksualnosci-w-podrecznikach-wdz-wnioski-z-analizy-podrecznikow> [dostęp 7.04.2016].

lepiej sobie radzą z niechcianymi relacjami i później rozważniej od dzieci wiedzy takiej pozbawionych wchodzą w relacje seksualne⁴⁴.

Tymczasem chociaż prawo pozwala na współżycie z dzieckiem, które skończyło lat 15 i nie wymaga do tego specjalnego zezwolenia od rodzica, to już to samo dziecko nie ma prawa samodzielnie zadbać o swoje zdrowie, także reprodukcyjne.

Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i zawodzie dentysty (Dz. U. z 1997 r. Nr 28, poz. 152) w art. 32 stanowi, że lekarz może przeprowadzić badanie lub udzielić świadczeń tylko osobie pełnoletniej, zdolnej do czynności prawnych. Dziecku musi towarzyszyć rodzic lub opiekun prawny. Już chociażby ta rozbieżność jest dowodem na faktyczne lekceważenie godności rozumianej jako prawo do samostanowienia, zachowania zdrowia i możliwości podejmowania odpowiedzialnych, integralnych decyzji.

Władza powinna dążyć do eliminowania podobnych wewnętrznych niespójności prawa, które demonstrują bagatelizowanie praw reprodukcyjnych człowieka. Zamiast tego przez zmianę treści preambuły projekt ustawy utrwała i akceptuje przedmiotowe traktowanie ludzi, zwłaszcza płci żeńskiej⁴⁵.

5.5. Uzasadnienie zmiany treści preambuły

Projektodawcy uzasadnili zmianę treści preambuły konsekwencją przyjętych modyfikacji i dążeniem do spójności z treścią ustawy. Trudno jednak zgodzić się, że godność, zdrowie i ochrona życia wyrażają się pozbawianiem ludzi prawa do dojrzałych, odpowiedzialnych wyborów z powodu braku dostępu do wiedzy, informacji, poradnictwa, badań, środków antykoncepcyjnych i prawa do ochrony zdrowia i życia także wtedy, gdy jest się w ciąży.

Pominięto milczeniem przeobrażenie, które prowadzi do zasadniczej zmiany materii poddanej regulacji. Pominięto fakt usunięcia zobowiązania władzy do przestrzegania praw reprodukcyjnych człowieka. Pominięto także fakt taki, że zmiana zakresu zobowiązań spoczywających na władzy dokonała się poprzez oparcie projektu na wysoce stronnicy i wąskim podłożu ideologicznym. Projektodawca nie dostrzega lub pomija to, iż zmiana narusza równość i wolność zagwarantowaną każdemu w kształtowaniu swojego życia zgodnie z własnymi zapatrywaniami i prowadzi do nieuzasadnionej standardami do-

44 Por. C. Lipecka-Klusek, A. Balanda-Baldyga, G. Stadnicka, E. Marczak, *Wczesna inicjacja seksualna w grupie nieletnich matek*, „Polish Journal of Public Health” vol. 122, issue 2, 2012, s. 181 i n. Jest więc perwersyjne i niestety przynoszące odwrotne skutki myślenie, że brak edukacji seksualnej i brak wiedzy to najlepsze środki powstrzymujące przed wczesną inicjacją seksualną.

45 Inne przykłady niewywiązywania się władzy ze swoich zadań oraz zalecenia mające uchylić obecnie istniejące praktyki dyskryminacyjne można znaleźć tu: A. Niżyńska, M. Płatek, Z. Przybysz, *Zielona księga nierówności w prawie*, red. naukowa M. Płatek, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2016 <http://www.isp.org.pl/uploads/pdf/1180777305.pdf> [dostęp 5.04.2016]; M. Dziwanowska, M. Płatek, *Prawne i społeczne aspekty ochrony dzieci przed wykorzystaniem seksualnym, jako formy przejawu dyskryminacji dzieci ze względu na płeć*, red. M. Płatek, Raporty Kongresu Kobiet, Warszawa 2016, https://www.kongreskobiet.pl/Content/uploaded/files/CAiE%20i%20Media/Raport-Dyskryminacja_kobiet-przemoc%20seksualna.pdf [dostęp 5.04.2016]; A. Sikora, M. Płatek, *Nieletnie macierzyństwo wychowanków ośrodków wychowawczych. Między resocjalizacją a macierzyństwem – aspekty dyskryminacji ze względu na płeć*, red. M. Płatek, Raporty Kongresu Kobiet, Warszawa 2016, http://www.kongreskobiet.pl/Content/uploaded/files/CAiE%20i%20Media/Nieletnie_macierzyństwo_wychow_ośr_resocjal_raport_A_Sikora.pdf [dostęp 5.04.2016].

brej legislacji proliferacji przepisów prawa karnego w życiu społecznym oraz odbiera prawo do integralności osoby i autonomii jednostki, także seksualnej autonomii.

Projektodawca pisze wyraźnie, iż: „Preambuła w proponowanym kształcie akcentuje potrzebę pełnej ochrony życia, w tym także dzieci poczętych, wskazując, że stanowi ono wartość preferowaną przez ustawodawcę wobec innych wartości, praw i wolności konstytucyjnych” (Uzasadnienie projektu, pdf.2016, s. 12). Projektodawca być może tego nie dostrzega, ale wartościując i uznając, że połączone w jajowodzie komórki żeńska z męską mają „wartość preferowaną przez projektodawcę wobec innych wartości, praw i wolności konstytucyjnych”, sprzeniewierza się powołanym przez siebie art. 38 i art. 32 ust. 1 Konstytucji RP. Tworzy instrument sprawowania arbitralnej władzy nad ludźmi, który potencjalnie w sposób arbitralny naraża ciężarną i płód na utratę wolności i zdrowia.

6. Zmiana treści art. 1 ustawy o planowaniu rodziny

Projekt w art. 1.3 zmienia treść art. 1 ustawy o planowaniu rodziny.

Art. 1 ustawy o planowaniu rodziny brzmi: Prawo do życia podlega ochronie, w tym również w fazie prenatalnej w granicach określonych w ustawie.

Projekt nadaje art. 1 nową treść:

Art. 1. Każdy człowiek ma przyrodzone prawo do życia od chwili poczęcia, to jest połączenia się żeńskiej i męskiej komórki rozrodczej. Życie i zdrowie dziecka od jego poczęcia pozostaje pod ochroną prawa⁴⁶.

Ustawa o planowaniu rodziny mówi o „fazie prenatalnej”, oddaje więc biologiczny fakt i stosuje język neutralny.

Projekt wprowadza sztuczny twór, pod względem biologicznym, według którego połączone komórki żeńska i męska równa się człowiek i dziecko poczęte. Założenie, że z człowiekiem mamy do czynienia w chwili połączenia się komórki rozrodczej żeńskiej z męską, jest w prawie *novum*.

Prawodawca nie jest nieuprawniony do stwarzania bytów sztucznych. W przeszłości tworzone w prawie kategorie czarownic, a więc kobiet wchodzących w kontakty – również przewidziane w prawie – z diablem. Konstruowano też postacie przestępstw, które mogły być popełnione, np. przez szarańczę. I kobietom, którym przylepiano etykietę czarownic, i szarańczy urządzano procesy. Wyroki skazujące kobiety poprzedzano torturami, które stosowano jako legalne i uzasadnione środki proceduralne służące wymuszeniu przyznania się do winy. Szarańczę trudniej było zmusić do podobnej kooperacji. Takie

⁴⁶ Pani Redaktorka zwróciła uwagę, iż taka redakcja tego przepisu jest nieskładna: „Językowo niepoprawne, bo z tego wynika, że komórka jest jedna przed połączeniem: męska i żeńska jednocześnie. Poprawnie by było: ...połączenia się komórek rozrodczych męskiej i żeńskiej lub ...połączenia się komórki rozrodczej męskiej i komórki rozrodczej żeńskiej albo ...połączenia się komórki rozrodczej męskiej z żeńską”.

działania nie przeszkadzały jednak w skazywaniu ani kobiet, ani szarańczy. Kobiety traciły majątek (zazwyczaj na rzecz instytucji kościelnych) i życie na stosie; szarańcza do wyroków sądów miała stosunek obojętny.

Minęły setki lat, zanim Kościół katolicki przeprosił za Inkwizycję i za stosy dla spalonych kobiet, majątku im to jednak nie przywróciło, życia również nie.

Pojęcie istoty ludzkiej od chwili poczęcia występowało w pierwotnej wersji ustawy o planowaniu rodziny. Nie precyzowano w niej jednak, kiedy poczęcie następuje, ale użyto już terminu „dziecko poczęte i jego matka”. Jest to zabieg świadomy i nieprzypadkowy. Użycie pojęć silnie nacechowanych emocjonalnie i ocennie służy do nagięcia wymogów neutralności, do wyłączenia racjonalnego myślenia u odbiorców oraz do skutecznego utrudnienia sprzeciwu (kto chce mieć etykietę „mordercy dzieci”?).

6.1. Uzasadnienie zmiany art. 1 ustawy o planowaniu rodziny

Projektodawca powołuje się na orzeczenie TK K 26/96, iż każdy człowiek od chwili poczęcia ma przyrodzone prawo do życia. Pomija fakt, iż w tym samym orzeczeniu występuje miarkowanie dóbr, dopuszczalność aborcji w określonych sytuacjach i brak definicji poczęcia.

Projektodawca twierdzi, że termin „chwila poczęcia” jest znany polskiemu orzecznictwu i nauce. W nauce wiadomo jednak, że nie ma chwili, jest proces poczęcia. Projektodawca w poczuciu zniecierpliwienia stwierdza: „mimo dobroku sądów i doktryny wciąż powstają koncepcje, które starają się ograniczyć zakres ochrony prawa do życia. W konsekwencji, celem wzmocnienia istniejących już gwarancji, niezbędne wydaje się wprowadzenie legalnej definicji poczęcia jako momentu połączenia się męskiej i żeńskiej komórki rozrodczej”⁴⁷ (Uzasadnienie Ordo Iuris Projektu pdf.2016). Projektodawca przyznaje więc, że wbrew treści Konstytucji RP, przyznającej ochronę człowiekowi, wbrew wyrokowi TSUE *Brüstle v. Greenpeace*, wbrew wiedzy naukowej i medycznej tworzy legalną, a więc sztuczną definicję „człowieka” i „dziecka poczętego” z nadzieją, że wpłynie to na interpretację innych ustaw (projektodawca nie zaznaczył, czy liczy na to, że wpłynie to na świadczenia 500+, wiek emerytalny, wiek szkolny, przedszkolny, świadczenia uzależnione od wieku etc.).

7. Eliminacja badań prenatalnych i uregulowanie statusu materialnego i opiekuńczego rodzin z dziećmi dotkniętymi ciężkim upośledzeniem i pochodzących ze zgwałcenia

W art. 1 pkt 4b projektu zmienia się art. 2a ustawy o planowaniu rodziny. Wprowadza się zobowiązanie do zapewnienia pomocy materialnej i opieki dla rodzin wychowujących dzieci dotknięte ciężkim upośledzeniem albo chorobą zagrażającą ich życiu, jak również matkom oraz dzieciom, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że do poczęcia doszło w wyniku czynu zabronionego.

⁴⁷ Językoznawczynie uznaje takie sformułowanie za dziwoląg językowy.

Brak jest w projekcie wskazania instrumentów, jakimi cel tak określony ma być osiągnięty. Za takie nie może uchodzić przerzucenie zobowiązań na lokalne samorządy.

Usuwa się treść zobowiązania do zapewnienia powszechnego dostępu do badań prenatalnych.

7.1. Projekt nie określa wysokości świadczeń ani rodzaju czy jakości opieki dla rodzin wychowujących dzieci dotknięte ciężkim upośledzeniem albo chorobą zagrażającą ich życiu. Ich obecny marny poziom może być utrzymany i będzie w zgodzie z treścią projektu.

7.2. Pomoc dla matek dzieci z gwałtu uzależniona jest od dowiedzenia, że zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż do poczęcia doszło w wyniku czynu zabronionego. Nie określono procedury, jaka będzie towarzyszyła procesowi uzasadniania podejrzenia. Co musi się stać, co musi udowodnić zgwałcona? Kto i jakimi kryteriami będzie oceniał jej zachowanie, by uznać, że podejrzenie jest lub nie jest uzasadnione, a być może sama jest sobie winna i stara się wyłudzić pieniądze? Jakie procedury są przewidziane, aby zagwarantować jej ochronę przed powtórnią wiktymizacją? Jakie procedury są przewidziane przy stwierdzaniu lub ochronie przed stwierdzeniem ojcostwa gwałticiela? Kto i na jakich warunkach będzie oceniać wysokość finansowej pomocy dla dzieci pochodzących z gwałtu?

Nie jest jasne, jak zostanie uregulowany status gwałticiela-rodzica. Zgodnie z projektem, rodzic ma prawo decydować o tym, czy nauczanie spełnia normy moralne rodziców (art. 1 ust. 5 projektu).

7.3. Uzasadnienie zmiany art. 2a ustawy o planowaniu rodziny

Projektodawca uznaje usunięcie prawa do badań prenatalnych za efekt usunięcia przepisów o dopuszczalności aborcji oraz za unikanie *superfluum*. W pierwszym wypadku wykazuje się perwersyjnym myśleniem o prawie, któremu towarzyszy brak wiedzy. Medycyna prenatalna i wykonywane przez lekarzy tej specjalności badania to przede wszystkim możliwość badania i leczenia płodów. Odmówienie wykonywania tych badań zwiększa, a nie zmniejsza, prawdopodobieństwo występowania chorób i terminacji ciąży, które leczone mogłyby być utrzymane⁴⁸. W drugim, mija się z *ratio legis* ustawy o planowaniu rodziny. Ustawa reguluje prawa reprodukcyjne. Badania prenatalne są ich składnikiem. Skoro wymienia się i inne, to także i ten składnik tych praw – badania prenatalne – jest w tej ustawie na miejscu. Tak więc argument o *superfluum*, redundancji i nadmiarze jest chybiony.

48 Prenatalnie leczą wady u dziecka, Dziennik. Rynek Zdrowia 19.04.2016 <http://www.rynekzdrowia.pl/Serwis-Ginekologia-i-poloznictwo/Prenatalnie-lecza-wady-u-dziecka,161104,209.html> [dostęp 20.04.2016].

8. Zakaz terminacji ciąży. Eliminacja przepisów dopuszczających przerwanie ciąży

Projekt uchyla art. 4a, art. 4b i art. 4c regulujące ciążę pochodzącą z czynu zakazanego (zgwałcenie, kazirodztwo), ciążę zagrażającą życiu lub zdrowiu kobiety ciężarnej, ciężkie uszkodzenie płodu.

Zdaniem projektodawców, nie istnieje kolizja dóbr, gdy zagrożone jest zdrowie matki, bo życie „dziecka poczętego” jest ważniejsze, gdy na jednej szali leży „tylko” zdrowie, a na drugiej – „aż” życie „poczęte”.

Nie istnieje więc też kolizja dóbr w przypadku ciąży ze zgwałcenia lub czynu zakazanego, bo odkąd jest ciąża, to brak prawa do decydowania o jej zakończeniu, bo oznaczałoby to „zabójstwo człowieka” i „zabicie dziecka poczętego”, a to określone zostało w projekcie jako przestępstwo.

8.1. Zdaniem projektodawców, w ustawie o planowaniu rodziny „ustawodawca kosztem życia dziecka chroni życie lub zdrowie matki. W niektórych sytuacjach dokonanie aborcji może służyć ratowaniu życia kobiety. Niewątpliwie więc można mówić o spełnieniu przesłanki przydatności. Nie może być jednak mowy o wypełnieniu przesłanki niezbędności” (Uzasadnienie Ordo Iuris Projektu pdf.2016, pkt 1.11, s. 6–7). Skoro projektodawca wychodzi z założenia Kościoła katolickiego, że naturalna śmierć jest elementem życia, wówczas rzeczywiście ratowanie życia kobiety nie wypełnia przesłanki niezbędności. To rozumowanie, zgodne z teologicznymi założeniami wierzeń religijnych, mija się z założeniami neutralnego wyznaniowo państwa prawa. Co więcej poświęcanie w takich warunkach życia kobiety może być rozpatrywane jako naruszenie zarówno przepisów Konstytucji gwarantujących ochronę życia (art. 38 Konstytucji RP i odpowiednio art. 2 EKPCz), jak i przepisów zakazujących tortur, niehumanitarnego i poniżającego traktowania (art. 40 Konstytucji RP i odpowiednio art. 3 EKPCz).

Zdaniem projektodawców, nie istnieje kolizja dóbr, gdy zagrożone jest życie ciężarnej, bo: „w świetle współczesnych standardów medycznych aborcja nie może zostać w żadnych okolicznościach uznana za niezbędną dla ratowania życia matki” (Uzasadnienie Ordo Iuris Projektu pdf.2016, pkt. 1.11, s. 7). Projektodawcy, pisząc powyższe zdanie, powołują się na deklarację dublińską z 2012 roku. Jest to deklaracja ponad 1000 irlandzkich ginekologów, którzy oświadczają:

„(...) jako doświadczeni praktycy i badacze w dziedzinie ginekologii i położnictwa oświadczamy, że aborcja – czyli zamierzone zniszczenie nienarodzonego dziecka – nie jest z perspektywy medycznej konieczna, by ocalić życie matki.

Podtrzymujemy, że istnieje różnica między aborcją a koniecznym leczeniem w celu podtrzymania życia matki, nawet wówczas, gdy leczenie to przyczynia się pośrednio do utraty życia jej nienarodzonego dziecka.

Potwierdzamy, iż zakaz aborcji nie ogranicza w żaden sposób dostępu kobiet do niezbędnej im opieki”.

Używanie argumentu *ad verecundiam*, odwołującego się do autorytetu, nie zmienia tego, iż nie przytoczono żadnych konkretów. Powiedziano natomiast, iż chcąc ratować ciężarną, trzeba niejednokrotnie doprowadzić do aborcji. Wiadomo też, iż zarówno w Irlandii, jak i w Polsce nie jest prawdą, iż zakaz aborcji nie doprowadza do zaniedbań i śmierci kobiet. Wyrok ETPCz w sprawie Z. przeciwko Polsce (nr 46132/08), jak i brak dostępu kobiet w Irlandii do niezbędnej opieki i odmowa wykonania aborcji doprowadzają do śmierci kobiet. To może się mieścić w kategorii katolickiego pojęcia „śmierci naturalnej”, ujawnia jednak czysto demagogiczny i ideologiczny charakter dublińskiej deklaracji. Powołanie się na nią jest chybione. Powstała w 2012 roku, w 2013 roku w tej samej Irlandii zmieniono prawo i dopuszczono aborcję właśnie wtedy, gdy ciąża zagraża życiu kobiety. Deklaracja nie tylko przestała być aktualna, ale okazała się fałszywa. Niestety, wcześniej była przyczyną śmierci ciężarnych z powodu pozbawiania ich dostępu do niezbędnej opieki. Śmierć dentystki Savity Halappanavar, a wcześniej desperacja dzieci i młodych kobiet, które zaszły w ciążę w wyniku dokonanych na nich gwałtów i gotowe były targnąć się na swoje życie, sprawiły, że w Irlandii zmieniono prawo i wcześniejszy pełny zakaz przestał obowiązywać. Wprowadzenie takiego zakazu w Polsce jest nieuzasadnione, jeśli uzasadnia się go przykładem Irlandii.

Jest faktem, że przy dobrze rozwiniętej diagnostyce i praktyce możliwe jest leczenie płodów w okresie prenatalnym. Eliminacja jednak powszechnego dostępu do tych badań, proponowana przez projektodawcę, w rzeczywistości pozbawi płody takiej możliwości. Tym samym potencjalnie narazi je na utratę życia lub zdrowia, a jeśli będą żyły z chorobą – na potencjalne obniżenie jakości życia.

8.2. Nie istnieje też, zdaniem projektodawców, kolizja dóbr, gdy płód jest ciężko nieodwracalnie uszkodzony albo zagraża mu nieuleczalna choroba. Skoro zapłodniona komórka jest człowiekiem, a eugenika w stosunku do ludzi chorych jest niedopuszczalna, to byłoby przejawem dyskryminacji przyzwolić na usunięcie ciąży (Ordo Iuris, Projekt pdf.2016, pkt 1.13, s. 8–9).

Projektodawca w sposób enigmatyczny mówi o pomocy państwa osobom i ich bliskim w takiej sytuacji, szczegółowo rozwija tylko przepisy kodeksu karnego. Nie zmienia jednocześnie przepisów, które bliskie relacje także seksualne z osobami ciężko i nieodwracalnie uszkodzonymi (np. dotkniętymi syndromem Downa) czynią przestępstwem (art. 198 k.k.). Nie proponuje zmian w kodeksie rodzinnym, które dawałyby im prawo do samodzielnego założenia rodziny. Nie wskazują przykładów zagranicznych dobrych praktyk na podobieństwo deklaracji dublińskiej. Nie wykazują zainteresowania dla rozwiązań takich, jak Vidarosen⁴⁹ ani dla losu, warunków i jakości życia niepełnospraw-

49 M. Płatek, *Raj za rogiem*, <http://feministka.org/jak-z-platka-raj-za-rogiem/> [dostęp 20.04.2016].

nych dzieci, a później dorosłych⁵⁰. Odmowa wykonania badań prenatalnych i użycie prawa karnego jako środków, które mają służyć do pozbawienia ludzi możliwości decydowania, czy są w stanie urodzić ciężko i nieodwracalnie uszkodzony płód, świadczy o używaniu niewłaściwych narzędzi do osiągnięcia celu, który przydać ma ludziom godności. W społeczeństwie, w którym brak godnych wzorów wartościowania osób z zespołem Downa, a dbałość o życie ogranicza się do połączonych w jajowodzie komórek męskiej z żeńską, trudno przyjąć, że zakazami i nakazami realizuje się art. 30 Konstytucji RP o godności człowieka.

8.3. Uzasadnienie uchylenia przepisów dopuszczających terminację ciąży z uwagi na prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego jego upośledzenia albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Uzasadnienie wskazuje na to, że w fazie prenatalnej ciążarna nie ma prawa do decydowania. Projektodawca przywołuje orzeczenie TK K 26/96, mówiące, że: „prawo posiadania dziecka może być interpretowane wyłącznie w aspekcie pozytywnym, a nie jako prawo do unicestwienia rozwijającego się płodu ludzkiego”. Takie stanowisko jest konsekwentne przy przyjęciu, że człowiek to połączone w jajowodzie komórki żeńska z męską, a ciążarna to potencjalne zagrożenie dla jego bytu, wymagające obwarowania ciąży przepisami karnymi.

Pozostałe argumenty omówiono wyżej. Tu warto dodać jedynie bezradność projektodawców, gdy wykracza się poza sferę idei i wkracza na teren praktyki. Brak odwołania do niej i autorytarne przekonanie o posiadaniu prawa pozbawienia kobiet decydowania o sobie i płodzie dominuje. Terminacja ciąży z płodem ciężko uszkodzonym, skazanym na cierpienie i śmierć, to często dramatyczna decyzja, której motorami są współczucie, empatia i szacunek dla istoty dotkniętej wadami i skazanej na cierpienie. Projektodawca nie dostrzega, że odbierając prawo kobiecie, przyznaje je sobie. Rości sobie prawo do decydowania i panowania i nad cierpiącą ciążarną, i cierpiącym płodem. Zdaje się przy tym czerpać sadystyczną satysfakcję, składając nie swoje cierpienie na ołtarzu, który tylko pozornie ma na celu wzbudzanie szacunku dla życia⁵¹.

9. Nauczanie respektujące normy moralne rodziców i wrażliwość uczniów (art. 1 ust. 5 projektu)

W projekcie jest mowa o nauczaniu wychowania do życia w rodzinie, obejmującym wiedzę o zasadach odpowiedzialnego rodzicielstwa oraz wartość ro-

⁵⁰ E. Rogowska, 184 tysiące niepełnosprawnych dzieci. Porzucone przez państwo, „Przegląd” 18–24.04.2016, nr 16, s. 12–17.

⁵¹ Dobrym przykładem tego jest postawa i sprawa doktora Chazana, który dokonywał licznych aborcji, a wraz ze zmianą polityczną, w odruchu ekspiacji, odbywa pokutę nie na swoim ciele, ale ciele pacjentek, którym odmawia wykonania należnych im świadczeń lekarskich; M. Płatek, *Kobieta – człowiek czy środek do celu?*, „Wysokie Obcasy” 23.05.2015, http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,100865,17950968,Kobieta____czlowiek_czy_srodek_do_celu_.html, [dostęp 19.05.2016].

dziny i ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Ma ono respektować normy moralne rodziców i wrażliwość uczniów.

Projektodawca nie wyjaśnia, jak zamierza pogodzić różne, często pewnie sprzeczne normy moralne rodziców i różną wrażliwość uczniów. Wyrok nr 5926/72 ETPCz w sprawie Kjeldsen, Busk Madsen and Pedersen v. Denmark z 1976 roku podkreśla, że szkoła jest od przekazywania wiedzy, a nie od indoktrynacji. Uczniowie mają prawo do wiedzy nie tylko z zakresu rozrodu, ale też umiejętności do rozpoznania, kim są, czego chcą, jak to komunikować w sposób asertywny i pozbawiony agresji. Tak więc etyka i filozofia, dziedziny uczące krytycznego myślenia, samostanowienia i odpowiedzialności, uznają to za obowiązek, jaki szkoła jest winna uczniom. Identyfikowanie wiedzy z zakresu edukacji seksualnej z tematami wstydliwymi, krępującymi, nieprzyzwoitymi świadczy o braku uzyskania przez rodziców podobnej dobrej edukacji. Nie jest to jednak argument za reprodukowaniem tych braków. Edukacja ta ma na celu wpojenie zrozumienia istoty autonomii seksualnej. Zrozumienie to potrzebne jest zarówno chłopcom, jak i dziewczętom. To znacznie lepiej niż zakazy karne służy przeciwdziałaniu zgwałceniom i molestowaniu seksualnemu. Chroni to również dzieci i młodzież przed napaścią seksualną ze strony dorosłych.

10. Wprowadzenie do art. 115 § 23 Kodeksu karnego definicji „dziecka poczętego” i „człowieka” jako „chwili połączenia się żeńskiej i męskiej komórki rozrodczej”⁵²

10.1. Projekt proponuje w art. 115 k.k. po § 23 dodać §24 w brzmieniu: „§24. Dzieckiem poczętym jest człowiek w prenatalnym okresie rozwoju, od chwili połączenia się żeńskiej i męskiej komórki rozrodczej” (art. 2 ust. 1 projektu). Projekt wprowadza fikcję prawną, tworząc definicję „chwili poczęcia człowieka”. Tak przyjęta fikcja prawna rodzi konsekwencje na gruncie prawa karnego. Stwarza szeroką kryminalizację procesów rozrodczych i przebiegu ciąży. Stwarza przestrzeń kolejnych fikcji, iż to kobieta, lekarz, pielęgniarka, farmaceuta, bliscy lub znajomi kobiety ponoszą ewentualnie odpowiedzialność za poronienie.

10.2. **Uzasadnienie propozycji zmian w kodeksie karnym odnośnie art. 115 k.k.** Projektodawca uznaje, że: „zmiany Kodeksu karnego stanowią niezbędne uzupełnienie instrumentu karnego, za pomocą którego państwo może faktycznie realizować swoje funkcje gwarancyjne wobec wartości wyrażonej w art. 38 Konstytucji”. Jest to szczególnie ciekawe uzasadnienie, jeśli wziąć pod uwagę, że jednocześnie projektodawca wyraźnie odmawia podobnej ochrony ciężarnej. Mowa jest też o „uzupełnieniu” instrumentarium. Tymczasem projektodawca niszczy i eliminuje instrumentarium służące odpowiedzialnym decyzjom w sferze reprodukcji i ochrony zdrowia kobiet i płodów.

⁵² Patrz uwagi do pkt 9, także w pkt 1 i pkt 2 Opinii.

W sferze socjalnej pozostając enigmatyczny. W tych warunkach raz jeszcze trzeba podkreślić: termin „chwila poczęcia” to oksymoron, twór nieistniejący. Poczęcie nie jest chwilą, jest procesem biologicznym, który zanim blastocysta zagnieździ się w macicy, trwa od 3 do 10 dni. Także i wówczas proces ten nie jest zakończony. W kolejnych tygodniach może dojść do monozygotycznych podziałów, w efekcie których ciąża będzie np. bliźniacza. Jednocześnie nawet około 60 procent embrionów ulega spontanicznej aborcji (przy zapłodnieniu *in vitro* procent ten jest jeszcze wyższy). Poroniona blastocysta wydalana jest w cyklu menstruacyjnym⁵³. Także po implantacji zarodek może rozwinąć się nie w kierunku istoty ludzkiej, lecz raka określanego mianem zaśniadu groniastego (*hydatiform mole*); najczęściej spotyka to kobiety bardzo młode i te, które zbliżają się do menopauzy. Nieusunięty w porę jest bardzo złośliwy i śmiertelny. Równie groźne, bo ze skutkiem śmiertelnym w razie nieusunięcia, jest zagnieżdżenie zapłodnionej komórki poza macicą. Ludzka blastocysta ma więc, z biologicznej perspektywy, potencjał rozwoju w osobę, ale z perspektywy procesów biologicznych, z powodów wskazanych powyżej – człowiekiem nie jest.

11. Kryminalizacja poronienia, powikłań ciążowych i usunięcia ciąży. Objęcie odpowiedzialnością karną ciężarnej i osób w jej kręgu niosących pomoc, wsparcie oraz świadczenie medyczne

11.1. W projekcie kopiuje się propozycje zmian zaproponowanych w Projekcie zmian kodeksu karnego z 23 lipca 2013 r. (tekst z 5 listopada 2013 r.) przez Komisję Kodyfikacyjną do spraw Reformy Prawa Karnego działającą przy ministrze sprawiedliwości, na czele której stał prof. Piotr Hofmański.

Kryminalizuje się zachowanie, które określone jest jako „doprowadzenie do śmierci dziecka poczętego” (art. 2 ust. 2 projektu). Tak stypizowanego przestępstwa może dopuścić się każdy, kto odpowiada z kodeksu karnego. Każdy, a więc także ciężarna. „ Art. 152 § 1. Kto powoduje śmierć dziecka poczętego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2 Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 działa nieumyślnie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 3 Odpowiada w granicach zagrożenia przewidzianego za sprawstwo określone w § 1 także ten, kto udziela pomocy w jego popełnieniu lub do jego popełnienia nakłania.

§ 4 Nie popełnia przestępstwa określonego w § 1 i § 2, lekarz, jeżeli śmierć dziecka poczętego jest następstwem działań leczniczych, koniecznych dla uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia matki dziecka poczętego.

53 E. Young, *Second opinion, to be or not to be*, „Stanford Medicine Magazine”, Fall 2004 <http://sm.stanford.edu/archive/stanmed/2004fall/young.html> [dostęp 5.04.2016]. Zgodnie z wykreowanym podmiotem prawnym, z jednej strony naraża to kobiety na prowadzenie postępowania wyjaśniającego, czy nieumyślnie nie przyczyniły się do zajścia procesów naturalnych, z drugiej upoważnia je to do występowania o stosowne świadczenia finansowe przysługujące w stanach terminalnych.

§ 5 Jeżeli sprawcą czynu określonego w § 1 jest matka dziecka poczętego, sąd może zastosować wobec niej nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia.

§ 6 Nie podlega **karze** matka dziecka poczętego, która dopuszcza się czynu określonego w § 2”.

W projekcie uregulowano więc procesy biologiczne związane z ciążą i poronieniem przepisami prawa karnego.

Niezgodnie z zasadami dobrej legislacji, wykluczającej zastawianie przez władzę pułapek prawnych na ludzi, szeroko uruchamia się instrumenty prawa karnego w sytuacji ciąży. Powoduje to wysokie prawdopodobieństwo wywołania efektu mrozącego, stwarza bowiem zagrożenie postępowania karnego i skazania tam, gdzie procedury związane z płodnością wymagają poszanowania godności i autonomii człowieka i gwarancji wysokich standardów okołoporodowych, leczniczych, położniczych nastawionych na szacunek i zaufanie. Język, tekst i zakres zagrożenia ujęty w przepisach prawa karnego rozplenia podejrzliwość wobec kobiet i mężczyzn w sytuacji ciąży, poronienia i porodu. Nie można oczekiwać od specjalistów w ich codziennej pracy heroizmu. Lekarz czy lekarka, biorąc pod uwagę wysokie prawdopodobieństwo nękania przez policję, prokuratora i sąd w związku z prowadzonymi ciążami, nie będą się narażać. Zaufanie, poziom świadczeń, zakres informacji, poszanowanie autonomii pacjentek, wreszcie zdrowie kobiet i zdrowie płodów, a także ich życie będą w efekcie narażone na szwank. Podobnie zarzut nieumyślnego spowodowania „śmierci dziecka poczętego” może być skierowany wobec farmaceuty czy pielęgniarki – mogą więc oni na wszelki wypadek powstrzymać się od wszelkich świadczeń, zasłaniając się „dobrem dziecka poczętego”. I w efekcie ustawa, która zdrowie i życie ma w tytule, nie stosuje instrumentów, które zdrowiu i życiu służą.

11.2. Przewiduje się odpowiedzialność karną kobiety ciężarnej za poronienie, jeśli prokurator i sąd dojdą do wniosku, że poronienie nie było samoistne (art. 2 ust. 2 projektu). Gdy było zawinione, grozi jej kara, gdy niezawinione – „tylko” skazanie i etykieta przestępczyni. Tej samej odpowiedzialności podlega każdy, kogo można podejrzewać i obciążyć odpowiedzialnością za poronienie (art. 2 ust. 2 projektu). Ciężarna po poronieniu i osoby, które można uznać za współwinne lub pomocników, także więc lekarz, odpowiadają z nowego proponowanego przepisu w kodeksie karnym: Kto powoduje śmierć dziecka poczętego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5.

Podejście takie jest niekonsekwentne. Jeśli człowiekiem są połączone w jajowodzie komórki żeńska z męską, to brak uzasadnienia traktowania zabójstwa człowieka w inny sposób, niż przewiduje to art. 148 k.k.

11.3. Lekarz i osoby, które można uznać za pomocników do przestępstwa z projektowanego art. 152 k.k., nawet jeśli działają nieumyślnie, to popełniają przestępstwo.

Poziom cynizmu graniczy tu z być może niezamierzonym, ale obecnym – sadyzmem. Proponuje się przepisy, które zagrażają pozbawieniem kobiet ciężarnych stosownej opieki lekarskiej. Lekarze, obawiając się presji środowiska, już teraz niejednokrotnie odmawiają należnych także ciężarnym świadczeń. W sytuacji tak rozszerzonej odpowiedzialności karnej los, zdrowie i życie kobiet i płodów zostaje narażone na poważny uszczerbek.

11.4. Zmieniając przepisy kodeksu karnego, kryminalizuje się w projekcie utratę ciąży. Stanowi się, że poronienie może być uznane za umyślne lub nieumyślne spowodowanie „śmierci dziecka poczętego”. Etykietę przestępcy otrzymuje wówczas każdy, a więc kobieta w ciąży, lekarz oraz ten, co uznany zostanie za pomocnika lub podżegacza. W razie uznania, że kobieta działała nieumyślnie (np. jeździła na rowerze? zjadła ser pleśniowy?), nie podlega ona karze, ale nadal uznana jest za sprawczynię przestępstwa. Projekt zamienia więc świadczenia opiekuńcze i lekarskie związane ze zdrowiem reprodukcyjnym na świadczenia policyjne, prokuratorskie i sądowe. Radość z ciąży – na stan lęku przed odpowiedzialnością, poczucie dumy – na obawę o rzucenie podejrzenia o możliwość dokonania przestępstwa. Średnio co czwarta ciąża kończy się poronieniem, to oznacza zagrożenie dręczenia tyłu kobiet strachem przed odpowiedzialnością karną (art. 2 ust. 2 projektu). Stan taki z pewnością nie wpływa pozytywnie ani na kobiety w ciąży, ani na płody.

11.5. Artykuł 2 ust. 2 projektu stanowi, że art. 152 § 1 k.k. posługuje się zwrotem: Kto powoduje śmierć dziecka poczętego, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Użycie w tym kontekście słowa „kto” czyni odpowiedzialność powszechną wobec osób, które podlegają odpowiedzialności z k.k.

Jeżeli przypisze się kobiecie umyślność, wówczas sąd może, ale nie musi, zastosować wobec skazanej nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia (art. 152 § 5 w brzmieniu art. 2 ust. 2 projektu).

Art. 152 § 2 otrzymuje brzmienie: Jeżeli sprawca czynu określonego w § 1 działa nieumyślnie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Natomiast art. 152 § 6 k.k. stanowi, że: Nie podlega karze matka dziecka poczętego, która dopuszcza się czynu określonego w § 2, a więc która działała nieumyślnie.

Nadal więc przy nieumyślności sąd będzie uznawał, że kobieta popełniła przestępstwo, ale nie poniesie kary z katalogu kar w kodeksie karnym. Figurować jednak będzie w rejestrze skazanych. Z powodu skazania może utracić pracę, reputację, szansę na otrzymanie wiz do krajów, które wiz wjazdowych wymagają, nie będzie mogła pełnić funkcji, które wymagają niekaralności, będzie miała zszarganą opinię w środowisku i bez trudu będzie można wykluczyć ją z życia publicznego. To są konsekwencje przewidziane za to, że np.

poroniła. To wszystko jednak są sprawy drugorzędne wobec kardynalnego lekceważenia cierpienia kobiety z powodu utraty oczekiwanego dziecka. Nie dostrzega się jej cierpienia, stanu psychicznego, w jakim się znajduje. Logika projektodawcy, który w ciężarnej widzi podejrzaną z racji tego, że jest w ciąży, i ustawienie przepisów w sposób, który zakłada, iż zagraża ona, niemal czyha i dąży do tego, by pozbyć się płodu, jest perwersyjna, odhumanizowana i pełna niechęci wobec kobiet. To, jak kobieta ma żyć z traumą utraty ciąży i stałym zagrożeniem, że może być uznana za przestępczynię wskutek nieszczęścia, jakie ją dotknęło, nie zajmuje uwagi projektodawcy. Podobnie zresztą brak zrozumienia i miejsca na cierpienie mężczyzny, który też mógł oczekiwać dziecka.

„Jest więc zasadnicza różnica pomiędzy skutkami sformułowania «nie popełnia przestępstwa» a «nie podlega karze». W pierwszym przypadku mamy faktyczne pełne uwolnienie od odpowiedzialności karnej, a w drugim przypadku kobieta popełnia przestępstwo (czyli policja i prokuratura będzie musiała wszcząć postępowanie i ewentualnie skierować akt oskarżenia do sądu, ale w razie skazania przez sąd nie wymierzy kary”⁵⁴.

11.6. Zamiast opieki lekarskiej, poszanowania intymności, zrozumienia integralności osoby i tajemnicy lekarskiej pacjentka będzie musiała w sytuacji komplikacji ciąży wziąć pod uwagę to, że lekarz będzie zgłaszał dane kobiety, która poroniła, do organów ścigania. Skoro jest poronienie, to jest podejrzenie, że jest ono umyślne lub nieumyślne. Obie formy powodują, że kobieta uznana zostanie za przestępczynię. Uwolnienie od zarzutu nieumyślności wymaga udowodnienia, że kobieta zachowała w danych okolicznościach wymaganą ostrożność i że nie miała możliwości przewidzieć „popełnienia czynu”. Ciąża, poronienie, biologiczne procesy zostają w projekcie przełożone na język prawa karnego, dehumanizując i czyniąc kobietę z racji samej ciąży podejrzaną. Jest więc podejrzana od momentu zajścia w ciążę, że swoim zachowaniem może doprowadzić do poronienia. Jest i później, w trakcie ciąży i po urodzeniu dziecka z rozstrojem zdrowia zagrożona podejrzeniem, iż ponosi za to odpowiedzialność (art. 2 ust. 5 projektu). To, że przewiduje się, że o ile nie zdoła się jej przypisać umyślności, może być skazana za czyn nieumyślny, a wówczas nie podlega karze, nie zmienia to jednak faktu, że jest skazana (art. 2 ust. 5 projektu).

11.7. Lekarz i pielęgniarka mają, zgodnie z art. 304 kodeksu postępowania karnego (dalej: k.p.k.), obowiązek zgłoszenia popełnienia przestępstwa ściganego z urzędu; przestępstwa ujęte w projekcie to przestępstwa ścigane z urzędu. P. Pawłowski zwraca uwagę, że choć nie wiadomo, jak w konkretnym przypadku zachowa się lekarz, to nie da się wykluczyć, także z racji już obecnie występujących doświadczeń, iż z oportunizmu, obawy przed odpowiedzial-

⁵⁴ K. Głogowska, *Poronienie, czyli przestępstwo? Szczegóły, o których autorzy projektu ustawy antyaborcyjnej nie mówią głośno*, „WP kobieta” z 5 kwietnia 2016 r.; informacje Piotra Pawłowskiego, eksperta prawa medycznego; <http://kobieta.wp.pl/kat,132000,title,Projekt-ustawy-antyaborcyjnej-czyli-puszka-Pandory,wid,18251376,wiadomosc.html?ticaid=116ca2> Posted by: ASTRA Sekretariat <federa@astra.org.pl> [dostęp 20.04.2016].

nością karną lub administracyjną, lub pracowniczą czy też z przekonań ideologicznych lekarz powiadomi policję lub prokuraturę o każdym przypadku.

„Twórcy projektu w oświadczeniu przekonują również, że «projekt zezwala na stosowanie działań leczniczych ze skutkiem śmiertelnym dla dziecka, stanowiąc zagrożenie dla życia matki, gdy patologia ciąży nieuchronnie prowadzi do śmierci dziecka. Taka sytuacja istnieje w przypadku ciąży pozamacicznej, której zakończenie będzie możliwe bezpośrednio po jej stwierdzeniu». Specjalista od prawa medycznego Piotr Pawłowski zwraca uwagę, że – po pierwsze, uchylona jest odpowiedzialność jedynie lekarza, ale już nie pielęgniarki czy farmaceuty – przedstawiciele tych grup zawodowych mogą się bać odpowiedzialności karnej (mieści się w mojej wyobraźni, że np. w aptece ciężarne będą miały kłopoty z wykupieniem niektórych leków, które mają skutki uboczne). Po drugie, dla uchylenia odpowiedzialności karnej lekarza działania lecznicze muszą być «konieczne». To rodzi problem np. z leczeniem chorób przewlekłych u kobiet ciężarnych czy chorób nowotworowych. Bo skoro mówimy tylko o działaniach koniecznych dla uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia kobiety, to co, gdy działanie lecznicze służyło jedynie poprawie zdrowia pacjentki, a nosi choćby niewielkie ryzyko poronienia płodu? Można podejrzewać, że lekarze i pielęgniarki będą unikać takich działań – na szkodę zdrowia ciężarnej. Oczywiście, w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia «dziecka poczętego» lekarz na podstawie art. 157a par. 3, według projektu, jest uwolniony od odpowiedzialności, ale w przypadku śmierci «dziecka poczętego» wskutek działań koniecznych dla uchylenia niebezpieczeństwa grożącemu zdrowiu matki – już nie – stwierdza prawnik. A to tylko dwa z paragrafów budzących wątpliwości i możliwość swobodnej interpretacji»⁵⁵. Obawa jest tym bardziej zasadna, iż zdaniem projektodawców żadna sytuacja nie uzasadnia aborcji: „wedle współczesnej wiedzy medycznej, jeżeli zagrożenie dotyczy zdrowia matki, dla jego uchylenia nie jest konieczne zabicie dziecka... w świetle współczesnych standardów medycznych aborcja nie może zostać w żadnych okolicznościach uznana za niezbędną dla ratowania życia matki” (Ordo Iuris, Uzasadnienie projektu pkt 1.11 i kpt 1.12, s. 7–8 phd.2016). Bez względu na to, jak błędne jest to stanowisko, skoro zostanie przyjęte, może wyznaczyć standardy postępowania lekarzy, pielęgniarek i farmaceutów, którzy nie będą chcieli narażać się na procesy karne.

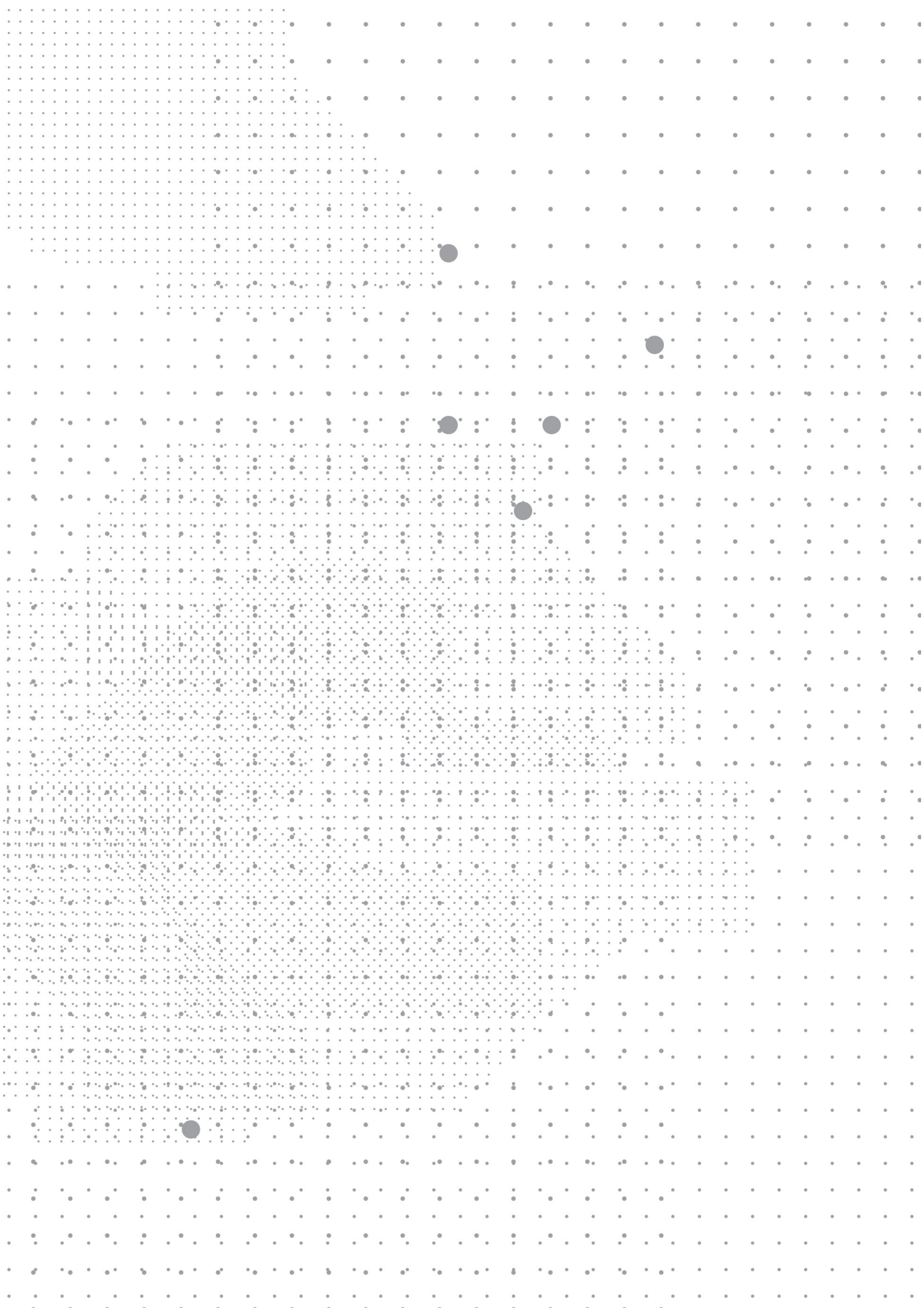
11.8. Uzasadnienie, że kryminalizacja naturalnych, związanych z biologią, procesów towarzyszących ciąży, takich jak poronienie, zaśnięcie graniasty, ciąża pozamaciczna, wymaga zastosowania w pierwszym rzędzie instrumentów prawa karnego, jest niezgodne z zasadą szacunku dla ludzi, poszanowania integralności człowieka, nakazem powstrzymania się od tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania. Specjalny sprawozdawca ONZ ds. zapobiegania

55 *Ibidem*.

torturom w oficjalnym oświadczeniu podkreślił, iż odmowa legalnej aborcji jest poniżającym, nieludzkim traktowaniem narażającym dziewczynki i kobiety na cierpienia fizyczne i psychiczne w stopniu, który niekiedy jest torturą⁵⁶.

Przeczy zasadom poprawnej legislacji i przynosi efekty przeciwne do zamierzonych. Uprzedmiatawia, choć oficjalnie dąży do poszanowania podmiotowości człowieka. Poniża, portretując kobiety jako istoty zagrażające życiu płodów. Dehumanizuje, odcinając problematykę zdrowia, ciąży i poronienia od zrozumienia sytuacji życiowej kobiet, przeżywanego cierpienia także psychicznego i odmawiając empatycznego wsparcia. Jest też, choć może niezamierzenie, przesiąknięte pogardą dla kobiet, lekceważeniem dla lekarzy, pielęgniarek i farmaceutów oraz jakości okołoporodowych świadczeń medycznych. Cechuje się niewrażliwością dla bliskich i rodzi społeczną złość podejrzliwości i braku zaufania. Rozbija, nie łączy. Pcha społeczeństwo w opary niechęci i wzajemnych oskarżeń. Nie służy spójności i dobrej jakości życia.

56 The UN “Special Rapporteur” on torture says if a woman cannot have an abortion, then she has experienced torture under international treaty obligations. In a newly released report, Juan Mendez says laws against abortion are responsible for “tremendous and lasting physical and emotional suffering”, subject women and girls to “humiliating and judgmental attitudes,” and remarkably contribute to “prison overcrowding.” All of this leads up to his charge that laws against abortion violate the UN Convention Against Torture, which defines torture as: any act by which severe pain or suffering, whether physical or mental, is intentionally inflicted on a person for such purposes as obtaining from him, or a third person, information or a confession, punishing him for an act he or a third person has committed or is suspected of having committed, or intimidating or coercing him or a third person, or for any reason based on discrimination of any kind, when such pain or suffering is inflicted by or at the instigation of or with the consent or acquiescence of a public official or other person acting in an official capacity. It does not include pain or suffering arising only from, inherent in, or incidental to, lawful sanctions.; <http://www.infowars.com/un-official-denying-abortion-violates-international-treaty-on-torture/> [dostęp 20.05.2016].





Monika Płatek – dr hab. Prof. UW, kierowniczka Zakładu Kryminologii,
członkini Polskiego Stowarzyszenia Edukacji Prawnej, wykładowczyni
Gender Studies PAN